Nr 284 | We Lwowie Wtorek dnia 13. Października 1891. | Rok XXIV.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," Plac Marjacki liczba 6 i 7.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę; do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 sr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Telefo Redakcji 171.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki, liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki we Wiedniu: pp. Haasenstein et Vegler (Otto Maass, M. Dukes, H. Schalek; A. Oppelik; Rudolf Mosse. W Berlinie, Frankfurcie, Kolonji Haasenstein et Vegler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann. W Warszawie Reichman i Frendler. W Paryżu: C. Adam, Rue des saints Peresi 31.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Prywatna Korespondencja i nekrologi **12** ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po **1** ct. od wyrazu.

Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 12. października.

Budżet jest zły. W słowach tych streszcza się *exposé* finansowe Jego Ekscelencji pana ministra skarbu, dra Steinbacha. Preliminarze budżetowe, wypracowane przez jego poprzednika, dra Dunajewskiego i wyjaśnienia tegoż przy ich wniesieniu w izbie posłów bywały inne i lepsze. Mimowoli więc nasuwa się sposobność do porównań. Prasa wiedeńska skwapliwie też ze sposobności skorzystała i na podstawie tego, co mówił dr. Steinbach, rzuca kamieniem potępienia na dra Dunajewskiego. Nie jesteśmy obrońcami drugiego, ani nie występujemy przeciw pierwszemu, to też nie mamy potrzeby, zapuszczać się w polemikę z owemi pismami wiedeńskiemi. Jedno tylko musimy skonstatować: jeżeli budżet dzisiejszy jest gorszy od poprzednich, nie ma w tem winy ani Dunajewskiego, ani Steinbacha. Do przeciążenia budżetu przyczynił się całkiem ktoś inny, a byłby to uczynił bez względu na to, kto dzierży tekę finansów. Usunął nadwyżkę z budżetu minister wojny, a jemu jest rzeczą obojętną, czy minister finansów nazywa się Dunajewski, czy Steinbach. Tej zasługi nikt Dunajewskiemu nie odmówi, że usunął — mniejsza na razie, jakimi środkami i jakiemi ofiarami — deficyt, nikt dzisiaj Steinbacha o to winić nie będzie, że wcale pokaźna już nadwyżka budżetowa zredukowaną jest do rozmiarów minimalnych. Inna naturalnie rzecz z kwestją uporządkowania finansów. Tak gorącymi wielbicielami talentów skarbowych dr. Dunajewskiego nigdyśmy nie byli, aby przypuścić, że on ową kwestję rozwiązał—kilka miljonów nadwyżki nie tworzą jeszcze uporządkowanych finansów i nie jesteśmy do tego stopnia optymistami, abyśmy się dokonania tego dzieła spodziewali po dr. Steinbachu. Wszelka praca każdego ministra finansów będzie syzyfową, jak długo minister wojny ma możność, lub powiedzmy potrzebę, żądania z każdym rokiem większych kredytów. Skoro każdy miljon nadwyżki budżetowej znika natychmiast w przestronnej, a dotego jeszcze dziurawej kieszeni ministra wojny, wówczas naturalnie trudno liczyć na rychłe uporządkowanie finansów. Nie dziwić się więc, że dr. Steinbach jest w swojem *exposé* taki elegijny.

Belgja ważną zaczyna odgrywać rolę w stosunkach międzypaństwowych w Europie. Podobna ona do hożej dziewicy, o której względy ubijają się rozmaici konkurenci, albo do kokietki, która pięknemi oczami mruga równocześnie do kilku rywali. Współzawodnikami są przedewszystkiem Niemcy i Francja. Ponieważ między temi państwami ma jeszcze przyjść koniecznie do zbrojnego obrachunku, więc nic dziwnego, że obie strony pragną skaptować Belgję. Jest ona wprawdzie państwem małem i jej armja nie odegrałaby zapewne decydującej roli, ale za to jest dobrze położoną i byłoby rzeczą bardzo wygodną tak dla wojsk francuskich, gdyby im wolno było tamtędy maszerować na Berlin, jakoteż dla armji niemieckiej, gdyby miała możność kierowania swojego pochodu na Paryż przez Belgję. W ostatnich czasach obiegały w prasie europejskiej pogłoski, że między królem Leopoldem II. a cesarzem Wilhelmem przyszedł do skutku tajny układ, który Niemcom ową gwarancję daje. Rzecz jasna, że Francja się tem zaniepokoiła — na szczęście jednak nie na długo. Na bankiecie, danym w Marsylji dla ministrów francuskich, był także burmistrz brukselski Buly i powiedział, iż jest upoważniony do oświadczenia, że wiadomość o tego rodzaju układzie między królem belgijskim a cesarzem niemieckim jest — z palca wyssaną. Oświadczenie to jest niezawodnie autentyczne. Belgja pozostaje więc neutralną, na wszelki sposób tak długo, jak długo panuje pokój.

Śmierć Parnella kazała w Wielkiej Brytanji na czas jakiś zapomnieć o wszystkich innych wypadkach politycznych. Niekoronowany król Irlandji stworzył z garstki spiskowców silne stronnictwo polityczne, skrystalizował jego program, przeinaczył stosunek sił w parlamencie, dla sprawy swojej zjednał Gladstone'a z lepszą częścią społeczeństwa angielskiego i wrogi sobie rząd popchnął na drogę ustępstw, tak dalece, że whigowie i torysowie nie w tem się już różnią, czy dać samorząd Irlandji, lub nie, lecz w tem, jaką formę ma ów samorząd przyoblec. Pod tem hasłem dwa kardynalne stronnictwa Wielkiej Brytanji stoczą walkę w roku przyszłym, na wyborach powszechnych do parlamentu. Na ich wynik złożą się oczywiście i inne doniosłe sprawy, jak egipska, szkolna, wyborcza lub robotnicza, wszelako sprawa irlandzka najbardziej domaga się rozwiązania i służy dla jednych za sztandar pochodu, będąc dla innych kamieniem obrazy. Kto zwycięży, przewidzieć niepodobna; nie wiadomo nawet, komu życzyć wygranej. Powrót Gladstone'a do władzy, biorącego teraz górę na wyborach uzupełniających, byłby tryumfem Irlandczyków, ale jednocześnie kazałby się obawiać powrotu chwiejności i miękości w polityce zagranicznej. Utrzymanie się lorda Salisbury'ego na piastowanym urzędzie zapewniłoby nieprzerwaną ciągłość czujnej i gotowej na hazard polityki, lecz zarazem byłoby tylko połowicznem rozwiązaniem sprawy irlandzkiej, projekt bowiem lorda, aczkolwiek przyjęty przez Mac Carthy'ego, nie czyni jeszcze zadosyć wszystkim żądaniom irlandzkim.

Kształt przyszłego parlamentu W. Brytanji jest w sporej mierze zależny od taktyki, jakiej będą się trzymali posłowie irlandzcy, od wpływu, jaki zdołają wywrzeć na naród angielski, poczytujący ich za taran przeciwko feudalnym instytucjom. Swary, wszczęte około niegodnej wspomnienia miłostki parnellowskiej, mocno zaszkodziły samemu stronnictwu, sprowadzając jego rozdwojenie i opinji o niem pośród liberalnych wyborców angielskich. Ze zgonem Parnell'a ginie pospołu kość niezgody, ale czy w gronie spadkobierców jego znajdzie się mąż równy mu przenikliwym rozumem, zuchwałą energją i zniewalającym darem słowa? Ludzi niezastąpionych nie ma; po Parnell'u I. zjawi się Parnell II, może się jednak zjawić dopiero wtedy, gdy przyjdzie z gruzów odbudowywać, co poprzednik z trudem zbudował. Sprawa zaś irlandzka wymaga niezwłocznie dzielnego wodza do kampanji wyborczej i w tem rzecz, czy się taki wódz znajdzie. Spiskowanie jest złą szkołą dla mężów stanu, a z takiej właśnie szkoły wyszli Mac Carthy'owie, O'Brienn'y, Sexton'y i O'Dillon'y.

Od kilku dni nadchodzą z Marokko wcale niepomyślne wieści o wrogiem usposobieniu różnych szczepów przeciwko Francji. Telegram doniósł o wymordowaniu sprzyjających Francji szeików i 30 ich zwolenników. Położenie więc wytworzyło się wysoce zaostrzone i Francja, z wielu względów, zniewagi tej płazem puścić nie może, w przeciwnym bowiem razie nietylko wpływ jej w samym Marokko, ale i interesa handlowe w Algerji byłyby srodze zagrożone. Już oddawna radykaliści domagali się zbrojnej wyprawy do Marokko, rząd jednakże, polegając na znacznej większości opinji publicznej, mającej dotąd w pamięci koszta i ofiary wyprawy tonkińskiej, słyszeć o tem nie chciał. Dziś jednak, w tej ciekawej formie, kwestja wyprawy stanie prawdopodobnie na porządku dziennym, a radykalni znajdą sposobność do wielbienia swojej przenikliwości politycznej.

Regulacja rzeki Dniestru i dopływów.

W zeszłym miesiącu donieśliśmy, że Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi ustawę o regulacji rzeki górnego Dniestru. Z tego powodu odbyło się z końcem zeszłego miesiąca komisjonalne zbadanie tej rzeki przez mieszaną komisję, złożoną z delegatów Wydziału krajowego i rządu.

W komisji wzięli udział pp.: Romuald I s z k o w s k i, nadradca budownictwa przy ministerstwie spraw wewnętrznych jako delegat ministerstwa rolnictwa; Maciej M o r a c z e w s k i, radca budownictwa, jako delegat namiestnictwa; Józef J a n k o w s k i, Andrzej K ę d z i o r i Tadeusz S i k o r s k i, inżynierowie krajowego biura meljoracyjnego, jako delegaci Wydziału krajowego.

Komisja miała za zadanie oznaczyć rozmiary tudzież ustalenie zasad hydrotechnicznych projektu regulacji górnego Dniestru z dopływami i meljoracji bagien naddniestrzańskich.

Po obejrzeniu stanu i biegu rzeki Dniestru z dopływami powyżej Rozwadowa, tudzież przyległych do tej rzeki bagien, następnie po zbadaniu przygotowanych dla projektu regulacji górnego Dniestru planów i studjów, — zebrała się komisja w dniu 29. września w gmachu sejmowym na wspólną konferencję.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad projektem wstępnym, ułożonym na podstawie opinji komisji hydrotechnicznej Towarzystwa politechnicznego lwowskiego, — uchwaliła komisja zalecić zarządzenie wypracowania ostatecznego projektu dla regulacji górnego Dniestru z dopływami w następujących granicach i zasadach:

Projekt regulacyjny, jaki ma być wypracowany w myśl uchwały sejmowej z roku 1876, obejmować ma następujące roboty:

1. R e g u l a c j ę rzeki Dniestru od mostu rządowego w Rozwadowie do Hordyni; rzeki Strwiąża od ujścia do wybiegu młynówki Samborskiej; wreszcie obustronnych dopływów rzek Dniestru i Strwiąża na wymienionych przestrzeniach, o ile uregulowanie tych dopływów okaże się potrzebnem do odwodnienia całego perymetra meljoracyjnego.

2. K o l m a t a c j ę, względnie nawodnienie i osuszenie bagien, położonych po obu brzegach Dniestru i Strwiążu, na przestrzeni, objętej projektem regulacyjnym.

Projektowana trasa regulacyjna Dniestru i Strwiąża ma być poprowadzoną w ogólnym istniejącym kierunku z możliwem zatrzymaniem obecnych łożysk tych rzek, dla umożliwienia zrealizowania przekopów.

Wobec niepewności, co do przyszłego ukształtowania się łożyska Dniestru i terenu, wziętego pod meljorację, następnie wobec dłuższego czasu, potrzebnego do zrealizowania projektu, wreszcie wobec możliwości odprowadzenia wielkiej części wody łożyskiem Wiszni do Sanu, komisja nie mogła na razie podać wskazówek dla uchylenia wylewu wód nadzwyczajnych, zaleciła zaś tylko wykonanie w miarę potrzeby wałów obwodowych dla ochrony osad nadbrzeżnych.

Do kolmatacji, względnie nawodnienia bagien, ma być użytą woda Dniestru i Strwiąża, względnie dopływów tych rzek na przestrzeni, objętej projektem meljoracyjnym.

Jako zasadę meljoracji bagien, położonych między przekopem Horodyńsko Dołobowskim a Tyśmienicą, zaleciła komisja w obec teraźniejszej konfiguracji terenu, system, wedle którego tak kolmatacja i nawodnienie zalewowe, jak odwodnienie poszczególnych działów, odbywać się ma w kierunku największego spadu terenu.

Wobec okoliczności, że zamierzona już regulacja Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, która dla zrealizowania meljoracyj bagien naddniestrzańskich, uznaną została za niezbędną, wymagać będzie dłuższego czasu, okazuje się — zdaniem komisji - w celu rychłego rozpoczęcia robót osuszających na tych bagnach potrzeba równoczesnej regulacji Dniestru także powyżej Rozwadowa.

Komisja uznała w końcu, iż przy równoczesnem osuszaniu bagien między przekopem Horodyńsko Dołobowskim a Tyśmienicą, możliwem jest rozpoczęcie natychmiastowej kolmatacji przed wykonaniem regulacji Dniestru, a to celem przygotowania moczarów pod zamierzone systematyczne nawodnienie.

Budżet na rok 1892.

Przy bliższem porównaniu preliminarza na rok 1892 z preliminarzem z r. 1891 okazują się następujące różnice:

A. Wydatki.

Pierwsze p i ę ć r o z d z i a ł ó w budżetu wydatków na rok 1892 przedstawiają wobec analogicznych pozycyj roku poprzedniego tylko nieznaczne różnice.

Przyczynek na w s p ó l n e w y d a t k i (rozdział VI.) wstawiono na rok 1892 w sumie 104,474.350 zł., t. j. o 2,245.942 zł. wyżej, niż na r. 1891. Przytem uwzględnić należy, iż w skutek nowej umowy z Towarzystwem austr.-węg. Lloyda od r. 1892 preliminowana na rok 1891 w sumie 1,151.300 zł. subwencja dla Towarzystwa (z wspólnego budżetu odpada, w skutek czego ciążąca na austrjackich finansach kwota wspólnych wydatków na rok 1892 zmniejsza się o 789.792 zł. Ta ostatnia suma musi być dołączoną do wykazanej powyżej kwoty, o jaką preliminarz wspólnych wydatków się podniósł, jeżeli chce się mieć prawdziwy obraz wzrostu naszego udziału we wspólnym budżecie. Nasz udział przeto wzrósł o 3,035.734 zł.

Wydatki m i n i s t e r s t w a s p r a w w e w n ę t r z n y c h preliminowano o 142.088 zł. wyżej, niż w r. 1891. Podniesie się mianowicie wydatek na cele publicznego bezpieczeństwa o 265.094 zł., a to w skutek rozszerzenia terytorjum gminy miasta Wiednia. Dalsza nadwyżka w sumie 67.285 zł. okazuje się potrzebną dla politycznej administracji. Wydatki na budowle wodne preliminowano wyżej o 67.485 zł. W etacie tego ministerstwa odpada zaś na ten rok wydatek w sumie 230 000 zł., zużyty w r. 1891 na potrzeby spisu ludności i na urządzenie przymusowych i poprawczych zakładów.

Wydatki m i n i s t e r s t w a o b r o n y k r a j o w e j, preliminowano wyżej o 942.627 zł. Największa część tego wzrostu, a mianowicie suma 765.749 zł. przypada na obronę krajową, a w szczególności na ćwiczenia wojskowe wynosi wyższy wydatek sumę 435.639 zł.; niemniej wybudowanie i rozszerzenie strzelnic pociąga za sobą nowy wydatek w sumie 133.800 zł. Na żandarmerję preliminowano wyższy wydatek w sumie 146.701 zł.

Preliminarz m i n i s t e r s t w a w y z n a ń i o ś w i a t y wykazuje większy wydatek o 596.146 zł., z czego 91.707 zł. przypada na zarząd centralny, 76.298 zł. na etat wyznań, a 428 141 zł. na szkolnictwo. W etacie zarządu centralnego okazuje się wyższy wydatek o 45.000 zł. na potrzeby centralnej komisji statystycznej, która ma dokonać opracowania wyników spisu ludności. Większy wydatek w etacie oświaty rozdziela się: na uniwersytety 15.315 zł., na szkoły średnie 234 905 zł. (z czego 60.000 zł na budowę gimnazjum w Przemyślu), na szkolnictwo przemysłowe 123.747 zł., na szkoły ludowe 32.954 zł.

W etacie m i n i s t e r s t w a s k a r b u okazuje się mniejszy wydatek w sumie 2,308 070 zł. Dla rozmaitych gałęzi właściwej administracji skarbowej wstawiono o 450.897 zł. więcej, niż w roku 1891. Straż skarbowa wymaga większego wydatku o 175.447 zł., podwyższenie wydatku na urzędy podatkowe o 134.570 zł. spowodowane jest głównie pomnożeniem posad kontrolorów i adjutów. W ogólnym zarządzie kasowym okazuje się wydatek mniejszy o 449.000 zł., spowodowany między innemi spadkiem ażia złota.

W etacie m i n i s t e r s t w a h a n d l u większy wydatek w sumie 15.219.559 zł. okazuje się ze skombinowania z jednej strony podwyższenia wydatku na zakłady pocztowe i telegraficzne o zł. 1,776.500 zł., na pocztowe kasy oszczędności o 200.860 zł., na administrację kolei państwowych o 14,224.569 zł. i na budowę kolei prywatnych o 50.000 zł., a z drugiej strony ze zmniejszenia wydatku na właściwe potrzeby państwa o 637.370 zł. i na budowę kolei państwowych o 345.000 zł. Większy wydatek na administrację kolei państwowych, który w ordynarjum wynosi 13,137.119 zł., a w ekstraordynarjum 1,087.450 zł., o ile nie jest spowodowany upaństwowieniem kolei prywatnych, przedstawia się przeważnie jako konsekwencja stałego wzrostu ruchu kolejowego, tudzież spotęgowanej pieczy o tegoż bezpieczeństwo. W ordynarjum okazują się wyższe pozycje na koszta ruchu, tudzież na kontraktowe spłaty z powodu upaństwowienia kolei Karola Ludwika, kolei arcyks. Albrechta i obu kolei daxkich. Te wyższe pozycje zostaną zresztą skompensowane tem, iż nadwyżki dochodów tych kolei wpłyną teraz do skarbu państwa.

W etacie m i n i s t e r s t w a r o l n i c t w a okazuje się cyfrowo większy wydatek o 70.233 zł., a jeżeli się wyłączy przejściową pozycję przyzwolonego na rok 1891 w sumie 446.349 zł. preliminarza funduszu meljoracyjnego, pozostanie efektywny wzrost wydatku o 516.582 zł. Wzrost spowodowany jest podwyższeniem wydatku o 141.155 zł. na lasy i domeny, a o 263.998 zł. na górnictwo, a z drugiej strony zmniejszeniem innych pozycyj.

Preliminarz m i n i s t e r s t w a s p r a w i e d l i w o ś c i wykazuje większy wydatek w sumie zł. 481.565. W szczególności na sądownictwo w krajach koronnych — w skutek systemizowania nowych posad i innych wydatków, spowodowanych wzrostem agend — preliminowano więcej o zł. 109.010 zł., niż w r. 1891. Prócz tego, budowa gmachów, między innymi i we Lwowie, pociąga za sobą wzrost wydatków w kwocie 310.735 zł. Wydatek na e t a t p e n s y j n y z 94.000 zł. podniesiono na 128.211 zł.

Preliminarz s u b w e n c y j d l a z a k ł a d ó w k o m u n i k a c y j n y c h wykazuje większy wydatek o 2,199.065 zł.

W etacie d ł u g u p a ń s t w o w e g o okazuje się zmniejszenie wydatku o 26.503 zł. Wprawdzie bowiem suma oprocentowania ogólnego długu państwa wzrosła o 74.663 zł. a wydatek na amortyzację o 236.736 zł., to jednak zysk ze spadku ażia wynosi 468 066 zł.

B. Pokrycie.

Ogólne dochody państwa wynoszą 585,238.268 zł.; w roku 1891 wynosił preliminarz dochodów 568,375.521, w roku 1892 jest przeto o 16,862.741 wyższym.

W etacie m i n i s t e r s t w a s p r a w w e w n ę t r z n y c h preliminowano dochody o 154.242 zł. niżej, niż w roku poprzednim.

W etacie m i n i s t e r s t w a s k a r b u dochody wykazują również zniżkę o 82.276 zł. Podatki bezpośrednie wykazują wzrost 1,654.000 zł.,

---

21)

W PODEJRZENIU.

POWIEŚĆ

M. E. BRADDON'A.

(Ciąg dalszy)

Smolendo wystawił był na scenie balet fantastyczny, w którym główna rola przypadła uroczej La Chicot.

Ukazywała się ona na scenie co chwila w innym kostjumie — a kostjumów owych było coś pół tuzina, wszystkie zarówno oryginalne jak śmiałe w pomyśle.

Raz przedstawiała fontannę, z której złota wytryskiwała woda, to znowu ukazywała się w świetlanej osłonie, z po za której plastycznie uwydatniały się jej jakby mistrzowskiem dłutem rzeźbiarza utoczone kształty, to jako nimfa wodna w obcisłym jedwabnym kostjumie, w czerwonych pończoszkach, z wysoką na głowie czapeczką z najprzedniejszych brukselskich koronek, dalej jako bajadera, nimfa leśna, odaliska — a w każdej postaci wywoływała zachwyt, niemal entuzjazm zgromadzonej w teatrze publiczności.

Co prawda, nie posiadała już w tańcu tej lekkości i gibkości, co dawniej, przed owym nieszczęśliwym wypadkiem, była jednak tak samo piękną, jak zawsze.

Krytycy wyrażali się o niej pochlebnie, ona zaś sama uważała się za najpiękniejszą w całym Londynie.

Podobnym komplimentem powitał ją pewnego ponurego wieczoru lutowego stary jej sąsiad, monsieur Desrolles, zaszedłszy do jej mieszkania, celem uproszenia jej o kieliszeczek koniaku, mającego być znakomitym środkiem na owe dokuczliwe ataki, o których tak często wspominał.

Zaira była zawsze szczególnie życzliwą i uprzejmą dla „pana z drugiego piętra," jak go powszechnie nazywano.

Umiał on jej schlebiać i zabawiać ją, a często, gdy ją opanowało melancholijne usposobienie, stanowił jedyne jej towarzystwo i dzielnie jej dopomagał do wypróżnienia buteleczki koniaku, zjawiającej się zwykle w takich razach na stole.

— Droga pani Chicot, jak pani możesz mieszkać w podobnej dziurze! Doprawdy, tak być nie powinno dalej — przemówił Desrolles z miną starego praktyka.

— Ja to wiem sama — odpowiedziała La Chicot. Poświęcam się bezpotrzebnie dla mego zacnego małżonka, który się zgoła o mnie nie troszczy i całkiem gdzie indziej i czem innem się zabawia. Ale tego już za wiele! Patrz pan, panie Desrolles. Mógłbyś pan sądzić, że jest to z mej strony prostą chełpliwością, skoro panu powiem, że jeden z najbogatszych ludzi w Londynie jest we mnie po uszy zakochany. Ale patrz pan tutaj, oto są jego listy: Przeczytaj je pan i sam osądź, jak wiele odrzuciłam.

Chwyciła gorączkowym ruchem piękny koszyk na robótki i sprawiwszy najformalniejszy chaos wśród znajdującego się w nim mnóstwa nici, guzików i tym podobnych drobiazgów, wyjęła zeń z pół tuzina listów i rzuciła je na stół przed Desrolles'a.

— Przechowujesz pani swe listy miłosne w miejscu, gdzieby je tak łatwo mąż pani mógł znaleźć? — zapytał Desrolles z widocznem zdziwieniem.

— I pan sądzisz, że zadałby on sobie bodaj tyle trudu, by na nie choć okiem rzucić? — zawołała ze złością Zaira. — Ja stałam się dla niego już od dawna zupełnie obojętną i pewnie jest on zdania, że już w ogóle nie jestem zdolna w nikim wzbudzić miłości! Nalejno pan sobie koniaku, monsieur Desrolles! Jedyny to jeszcze ożywczy napój w tym obrzydłym klimacie. Bądź pan również tak dobrym i dorzuć kilka kawałków węgla do ognia! Jestem cała skostniała z zimna.

Przy tych słowach, chcąc sama dać dobry przykład, napełniła La Chicot swój kieliszek i wypiła go jednym haustem bez najmniejszego skrzywienia, jak gdyby to była szklanka wody z cukrem.

Desrolles przeglądał tymczasem podane mu listy.

Wszystkie one były pisane w jednym tonie: opiewały piękność La Chicot i szaloną miłość piszącego. Ofiarował jej ten zapalony wielbiciel powóz i dom, wspaniale urządzony na Mayfair, a w każdym liście rosły jego propozycje.

— I jakąż pani dałaś mu odpowiedź? — zapytał Desrolles, nie mogący ukryć swej ciekawości.

— Żadnej. Należy się z nim trochę podrożyć, to będzie mię jeszcze wyżej cenił. Niechaj czeka trochę.

— Mężczyzna, który tak pisze, musi być chyba bardzo zakochany — zauważył Desrolles.

La Chicot wzruszyła swojemi pięknemi ramionami.

Była zachwycająca nawet w tej chwili, w tym kostjumie, więcej, aniżeli zaniedbanym.

Miała na sobie długą, wolną suknię z czerwonego kaszmiru, podwiązaną w pasie sznurem, zakończonym kutasami, którym w czasie rozmowy się zabawiała, to, rozwiązując go, to zawiązując na nowo.

Gęste jej włosy ujęte były w jeden wielki pęk na tyle głowy, a blada cera twarzy odbijała jak marmur od czerwonej sukni.

— Czy jest on rzeczywiście tak bogaty, jak zapewnia? — zapytała La Chicot w zamyśleniu.

— O ile wiem — odpowiedział Desrolles — Morel jest jednym z najbogatszych ludzi w całym Londynie.

— To mi zresztą obojętne — rzekła La Chicot — lubię pieniądze, ale dopóki mam ich tyle, że mogę kupić to, co mi potrzeba - nie pragnę więcej.

— Bardzo to pięknie. Ale porównaj pani dom na Mayfair z tą jaskinią, w której mieszkasz — wtrącił jakby od niechcenia Desrolles.

— A cóż mi na tem może zależeć? Gdybym tylko zechciała, mogłabym mieć dom na Champs Elysées w Paryżu, albo wspaniały zamek wśród ogrodu, pełnego kwiatów, z dużemi, jasnemi oknami! — zawołała La Chicot.

— Morel mógłby kupić pani i coś podobnego z taką łatwością, jak ja — że użyję tego porównia — mógłbym kupić pani dajmy na to garść śliwek. Należy tylko powiedzieć jedno słowo.

— Tego słowa ja nie wypowiem nigdy — zawołała La Chicot stanowczo — jestem przyzwoitą kobietą, a w dodatku za dumną na to.

Desrolles'a widocznie zdziwiła ostatnia ta odpowiedź Zairy — nie wiedział, co o niej myśleć. Byłoż to odrzucenie przez La Chicot tak wspaniałych propozycyj wynikiem dumy, cnoty, czy też prostego uporu.

W cnotę trudno mu było uwierzyć — bo sam nie chadzał nigdy tą drogą, na której cnota rozkwita, zbyt dobrze natomiast obznajomiony był z wszelkimi rodzajami i formami występku.

Od czasu owego, kiedy to przyrzekł był jej mężowi, że czuwać będzie nad nią, jak ojciec, potrafił sobie do dnia dzisiejszego zdobyć już zupełne jej zaufanie.

W jednym kierunku dotrzymał słowa — stał się dla niej zarówno pożytecznym, jak miłym i pożądanym.

Rozum wskazywał mu jednę okoliczność, która zdawała się potwierdzać jego wnioski: oto Zaira, jakkolwiek dotąd trzymała bogatego swego wielbiciela w przyzwoitem oddaleniu, to jednak bardzo chętnie o nim rozmawiała i widocznie miłym jej był ten temat.

Ale nie wiedziała ona o tem, że Desrolles zaznajomił się z jej adoratorem i przez Morela hojnie był wynagradzanym za to, by przed nią być jego rzecznikiem. A widocznem było, iż w ostatnich czasach musiało mu się lepiej powodzić.

— Pańskie stosunki majątkowe chyba poprawiły się znacznie, mój przyjacielu? — zapytała go La Chicot. — Jeżeli się nie mylę, to sprawiłeś pan sobie nowy surdut?

— Tak, tak — odpowiedział Desrolles bez śladu rumieńca na twarzy — próbowałem w ostatnich dniach znowu szczęścia na giełdzie i tym razem powiodło mi się nieco lepiej, aniżeli zwyczajnie.

Poprawił ogień na kominku i napełnił swój kieliszek po raz trzeci z rzędu koniakiem.

— Pyszny napój — rzekł — byłoby grzechem pogardzać czemś podobnem. Ale, ale, kiedyż mniej więcej spodziewasz się pani powrotu męża

— Nie spodziewam go się wcale — odpowiedziała baletnica, — odjeżdża on zawsze i powraca nazad, kiedy mu się podoba, nie uważając zgoła za stosowne, mnie chociażby jednem słówkiem o tem zawiadomić.

— O ile sobie przypominam, to odjechał on do Paryża w jakichś pilnych interesach?

— W interesach, albo też dla zabawy, nie wiem tego i nic mię to nie obchodzi. Zarabia sobie sam na swoje utrzymanie, bo śmieszne jego karykatury mają niezłe powodzenie zarówno w Paryżu, jak w Londynie.

Dla objaśnienia tych słów La Chicot należy tu dodać, że w ostatnich czasach Jack odbywał ciągłe podróże i bardzo niewiele czasu spędzał w domu.

W takich razach bywali oboje małżonkowie dla siebie zazwyczaj uprzejmi, choć chłodni, niekiedy tylko języczek La Chicot zaprawiał się nieco żółcią i gniew jej nagle wybuchał, jak gwałtowna burza.

Jack nie zmienił ani na chwilę swego postępowania, zawsze był dla swej żony pełen chłodnej uprzejmości.

— Zanadto mię nienawidzisz, ażeby stracić wobec mnie równowagę — odezwała się pewnego dnia Zaira do męża w obecności gospodyni domu. — Obawiasz się, że gdybyś na jednę chwilę dał się z niej wyprowadzić, to w takim razie byś mię zabił. Zbyt silną byłaby dla ciebie pokusa!

Jack nie odpowiedział ani słowa — stał przed nią z założonemi na piersiach rękami, z gorzkim na ustach uśmiechem. *(Ciąg dalszy nastąpi.)*

a mianowicie w podatku gruntowym 379.000 zł., domowym 70.000 zł., w ekwiwalencie podatku czynszowo-domowego 93.000 zł., w podatku zarobkowym 128.000 zł., a dochodowym 849.000 zł. Pozycje te polegają w ogólności na skarbowych wynikach roku poprzedniego. Dochody z ceł preliminowane są o 628 190 zł. niżej, a mianowicie 323.600 zł., jako ubytek w samychże dochodach, a 304.590 zł., jako ubytek zysku na różnicy kursu między złotem a papierem. Z podatków pośrednich wykazuje podatek konsumcyjny ubytek w wysokości 3,441.020 zł.

Wprawdzie bowiem podatek od wina i moszczu wzrósł o 897 000 zł., od piwa o 500.000 zł., od cukru o 20.000 zł., od oleju skalnego o 400.000 zł, natomiast podatek od mięsa i bydła rzeźnego zniżył się o 320.000 zł., a podatek konsumcyjny od innych, w preliminarzu niewymienionych produktów o 1,731.000 zł., wreszcie dochód z dzierżawy akcyzy o 439.800 zł. Dochód z monopolu tytoniu wzrósł o 744.800 zł., z soli o 158 021 zł., z należytości prawnych o 1.592.140 zł., z stempla o 107.500 zł.; dochód z loterji wskutek podatku od wygranych spadł o 599.000 zł., a dochód z myta o 421.000 zł.

Dochody z etatu ministerstwa handlu preliminowano o 14.898 819 zł. wyżej, z czego 11,999.529 zł. przypada na dochody z kolei państwowych, 1,768.700 zł. na dochody z poczt i telegrafów, a 200.860 zł. na dochody z pocztowych kas oszczędności. Nadzwyczajny dochód w kwocie 1,057.420 zł. stanowi udział państwa w zysku przy konwersji prjorytetów kolei Karola Ludwika. Udział państwa w czystym zysku kolei Północnej zmniejszył się o 183.060 zł.

Dochody w etacie ministerstwa rolnictwa preliminowano o 95.958 zł. wyzej, a w rzeczywistości, pomijając przejściową pozycję funduszu melioracyjnego, o 542.307 zł., głównie wskutek podniesienia się dochodów z lasów, domen i kopalń państwowych.

C. Ogólny wynik.

Porównując ogólne wydatki budżetowe z roku 1891 i 1892, dochodzi się do rezultatu, że przewyżka na rok 1893 jest o 2 904.610 zł. niższą od przewyżki z r. 1891, dalej, że z dochodów bieżących przeznaczono w r. 1891 na amortyzację długu państwowego o 2,000.000 zł. więcej, niż w budżecie na r. 1892. Wobec tego przedstawia się budżet na rok 1892 blisko o 5 miljonów niekorzystniejszym od budżetu na rok 1891. Zawsze jednak okaże się w r. 1892 możliwość uzyskania przewyżki w kwocie okrągłej 600.000 zł., oraz możliwość pokrycia wydatku 2 miljonów na amortyzację długów państwowych z bieżących dochodów. To ukształtowanie się bilansu skarbowego ma swoje główne przyczyny w podniesionym wyżej wzroście wspólnych wydatków monarchji i subwencji dla obu towarzystw żeglużnych. Bez wzrostu wydatków w tych dwóch kierunkach przedstawiałby się bilans (pomimo zmniejszenia się niektórych dochodów i pomimo nieuniknionych inwestycyj na koleje państwowe) o 1,000.000 zł. korzystniej od budżetu z r. 1891.

Sumarjusz wydatków i dochodów państwowych.

Wydatki. 1) Najwyższy dwór 4,650.000 zł., 2) kancelarja gabinetowa cesarza 73 097 zł., 3) rada państwa 754.969 zł., 4) trybunał państwa 23.000 zł., 5) rada ministrów 1 069 958 zł., 6) przyczynek na pokrycie wspólnych wydatków państwa 104,474.350 zł., 7) ministerstwo spraw wewnętrznych 20,296.203 zł., 8) ministerstwo obrony krajowej 18 524.782 zł., 9) ministerstwo wyznań i oświaty 23,271.077 zł., 10) ministerstwo skarbu 88,670.750 zł., 11) ministerstwo handlu 106,469.020 zł., 12) ministerstwo rolnictwa 15,676.595 zł., 13) ministerstwo sprawiedliwości 21,673 262 zł., 14) najwyższa izba obrachunkowa 172.000 zł., 15) etat pensyjny 17,878 211 zł., 16) subwencje i dotacje 11,890.000 zł., 17) dług państwa 148,074 980 zł., 18) administracja długu państwa 978.124 zł. Razem 584,620 378 zł.

Dochody. 1) rada ministrów 741.800 zł., 2) ministerstwo spraw wewnętrznych 1,026.168 zł, 3) ministerstwo obrony krajowej 312.497 zł., 4) ministerstwo wyznań i oświaty 6,024.26[illegible] zł., 5) ministerstwo skarbu 438,060.007 zł., 6) ministerstwo handlu 115,122.450 zł., 7) ministerstwo rolnictwa 13,216.765 zł, 8) ministerstwo sprawiedliwości 1,009.448 zł., 9) etat pensyjny 89.182 zł., 10) subwencje i dotacje 1000 zł., 11) dług państwa 8,946,723 zł., 12) administracja długu państwa 567.960 zł., 13) dochody ze sprzedaży nieruchomej własności państwa 120.000 zł. Razem 585,238.262 zł. Pozostaje przeto nadwyżka w sumie 617.884 zł.

Nowe operacje finansowe Milana.

Były król serbski Milan nie może opędzić tegorocznych wydatków ryczałtową kwotą, jaką dostał z góry za trzy lata i zawarł umowę z bankiem handlowym wołżańsko-kamskim o pożyczkę w wysokości trzech miljonów franków w złocie na 3 od sta prowizji i pół od sta amortyzacji. Pożyczka ta ma być intabulowana na nieruchomościach, położonych w Serbji, które są własnością rodziny, a przedewszystkiem młodego króla Aleksandra. O tej operacji finansowej donosi z Belgradu korespondent do *Budapesti Hirlap*. Dotyczący dokument prawny, przedłożony sądowi w Belgradzie, zaopatrzony był stemplami w kwocie 13.000 franków. Wartość tych nieruchomości tabularnych wynosi zaledwie dwa miljony, a ponieważ Milan nie ma prawa wyłącznej własności tych majątków, lecz tylko prawo do części dochodu lub prawo użytkowania, przeto bardzo dziwna rzecz, jak ów bank rosyjski mógł dać tak wielką pożyczkę i na tak korzystnych warunkach. Tę dziwną okoliczność wyjaśnia się tem, że owa pożyczka jest w gruncie rzeczy zapomogą rosyjską, która ma dostarczyć rządowi rosyjskiemu prawo do ciągłego mięszania się w sprawy majątkowe rodziny królewskiej w Serbji, a w dalszem następstwie także w sprawy polityczne. Tenże korespondent donosi równocześnie, że Milan ogłosi wkrótce oświadczenie, w którem zrzeknie się praw, jakie jeszcze posiada. Najważniejszem z tych praw jest wpływ na wychowanie młodego króla Aleksandra; mniej ważnem byłoby zrzeczenie się tytułu króla i tytułu generała armji serbskiej.

Czy na intabulowanie tej pożyczki zezwoli regencja, jako opiekunka małoletniego króla? Jedna wieść mówi, że regencja już zezwoliła na to, inna, że założy protest w sądzie.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Henryk Sienkiewicz wyjechał w sobotę z Krakowa do Zakopanego.

Nekrologja. Emilja z Baliszewskich Łukasiewiczowa, wdowa po aptekarzu, przeżywszy lat 70, zmarła d. 8. bm. w Tarnowie. — We Frysztacie zmarł ks. Franciszek Kopystyński, proboszcz i kanonik.

Kalendarz. Wtorek (13.): Edwarda. Wschód słońca o godzinie 6. minut 22, zachód o godzinie 5. minut 8.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbyły się w Iwanówce, powiatu Skałat, zaręczyny panny Emilji Jawetz, córki pp. Michałostwa Jawetz, właścicieli dóbr Korolówka, z p. dr. Emilem Altem, adwokatem krajowym w Stryju.

Mianowania. Dr. Michał Borysikiewicz, profesor okulista w Insbruku, został mianowany profesorem w Gracu.

Do tegorocznego poboru wojskowego powołaną jest młodzież, urodzona w latach 1871—1869 włącznie. Wszyscy młodzieńcy tego wieku, przebywający we Lwowie — nie wykluczając starszych, którzy do 36. roku życia z jakiegobądź powodu nie uczynili zadość powinności wojskowej — mają się zgłosić w listopadzie do urzędu konskrypcyjnego w ratuszu z dokumentami legitymacyjnymi; inaczej grozi im grzywna do 100 zł., lub areszt do 20 dni.

Z Towarzystwa prawniczego. Podobnie, jak w ubiegłym roku Towarzystwo prawnicze lwowskie zamierza urządzić szereg odczytów, pogadanek i sesyj informacyjnych, które odbywać się mają począwszy od października br. w czwartek każdego tygodnia w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika l. 3, o godzinie 7. wieczór).

Porządek dzienny ogłoszony będzie w poniedziałek lub wtorek każdego tygodnia w tutejszych dziennikach, osobne zaś zaproszenia rozsyłane nie będą. Bibljoteka Towarzystwa otwartą jest dla użytku członków w poniedziałek i czwartek każdego tygodnia od godz. 6 do 9. wieczorem. Pierwsze w tym roku tygodniowe zebranie odbędzie się we czwartek d. 15. bm. o godz. 7. wieczór w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt dr. Konstantego Lewickiego o zasadach prawnych, jakich przestrzegać należy przy układaniu warunków licytacyjnych. Po odczycie dyskusja.

W sprawie wydzierżawienia Podhajec otrzymaliśmy szczotkową odbitkę drukowanego sprawozdania o przebiegu obrad rady nadzorczej Towarz. wzaj. ubezpieczeń. Sprawozdanie to, podpisane przez członków rady nadzorczej Tow. pp. J. Bielańskiego i M. Straszewskiego, jest lakonicznem streszczeniem toku dwudniowych obrad z przytoczeniem uchwał, znanych już czytelnikom pism krajowych. Żadnych nowych, nieogłoszonych dotychczas szczegółów dyskusji, która była bardziej interesującą, aniżeli same uchwały, sprawozdanie to nie zawiera, lecz przynosi godne zaznaczenia zapewnienie, iż wskutek powzięcia znanych uchwał (rozwiązania umowy z Lilienfeldami) członkowie działu życiowego nie zostają na poniesienie tych kosztów narażeni, lecz koszta te pokryte będą z funduszów działu ogniowego.

„Czytelnia katolicka“ została otwartą przy placu Bernardyńskim l. 12, II. piętro, we Lwowie. Celem czytelni jest stworzenie ogniska katolickiego dla nauki i zabawy i rozpowszechnianie zasad i pojęć katolickich zapomocą książek, czasopism i dzienników. Członkiem czytelni może być każdy katolik, który skończył 17 rok życia i jest przedstawiony przez jednego z członków czytelni. Wkładka roczna wynosi 3 zł. 60 ct., która to kwota ma być częściowo (kwartalnie lub miesięcznie) składaną, oraz jednorazowe wpisowe w kwocie 30 ct. Członkowie mają zbierać się codziennie w lokalnościach czytelni o godz. 6. wieczorem i korzystać z bibljoteki, czasopism i dzienników, brać udział w pogadankach i wieczorkach literackich i muzykalnych, przez czytelnię urządzanych, zabawiać się grą w szachy i warcaby itp.

Pożegnanie nauczyciela. Dnia 27. i 29. września żegnali włościanie i dzieci szkolne w Bieńczycach, wiosce pod Krakowem, odchodzącego stamtąd po 11-letniem pobycie kierownika szkoły, Jana Wojtygę, którego rada szkolna przeniosła obecnie na posadę kierownika szkoły w Grzegórzkach.

Wzruszający był widok płaczącej dziatwy, rozrzewnionych ojców i matek, cisnących się do ukochanego nauczyciela, by łzą wdzięczności wynagrodzić go za jego niestrudzoną i pełną poświęceń pracę. Z dziatwą w szkole, z włościanami w radzie i w chacie zbratany, spędził p. Jan Wojtyga 11 lat w Bieńczycach, pracując cicho dla dobra ludu polskiego, ucząc i ducha podnosząc. To też ukochał go lud jego wioski i nie mógł go żegnać inaczej, jak łzami.

P. Jan Wojtyga przywiązany „do swoich“ nie byłby ich nigdy opuścił, gdyby nie wzgląd, że niewielka odległość Grzegórzek od Krakowa ułatwi mu kształcenie własnych dzieci w szkołach, o czem oddalony od miasta, zaledwie marzyć może ludowy nauczyciel.

Państwowa rada kolejowa została zwołaną na 26. października.

Pożar w Krystynopolu wybuchł w nocy na 7. bm. o godzinie 1 z niedocieczonej dotąd przyczyny, który w kilku godzinach zniszczył zupełnie całe mienie 9 mieszkańców. 13 rodzin znajduje się dziś nietylko bez dachu, ale — co gorsza — bez odzienia i chleba. Aby choć w części ulżyć nędzy tych nieszczęśliwych, zawiązał się komitet, który udaje się do serc litościwych z prośbą o jakiekolwiek wsparcie dla biednych pogorzelców. Datki przyjmować będzie przewodniczący komitetu ks. Serafin Nowak w Krystynopolu.

Dnia 8. bm. zgorzała cała niemal wioska Baranówka pod Brzeżanami. Ocalało ledwie około 20 chałup, reszta wszystko zniszczone zostało.

Stanisławowska rada powiatowa ukonstytuowała się dnia 9. października. Prezesem powiatowym wybrany został p. Stanisław Brykczyński, zastępcą dr. Henryk Zathey, notarjusz. Z grupy większych posiadłości na członka wydziału, p. Jan Burzyński, wł. dóbr, zastępcą p. Józef Pruss Jabłonowski, wł. dóbr. Z grupy najwyżej opodatkowanych, na członka wydziału wybrano p. Herscha Halperna, wł. dóbr i młyna, zastępcą p. Dawida Lange, wł. realn. Z grupy miast, na członka wydziału wybrany p. Zygmunt Regenstreif, zastępcą p. Karol Piskor, kup. Z grupy gmin wiejskich, na członka wydziału wybrany p. Łazarz Winniczuk, naczeln. gm. Uhrynowa dolnego, na zastępcę p. Teodor Dmytrasz, naczeln. gm. w Jamnicy. Z grona całej rady powiatowej, na członka wydziału wybrany p. Aleksander Kohutiak, naczeln. gminy Knihinina wsi, na zastępcę p. Aleksander Teresikun, naczeln. gm. Uhrynowa górnego.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wezwane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie, a to pod skutkami, wynikającemi z §§. 326 i 327 kod. karn.: Wincenty Leon Kozerski 47 lat, Michał Tenasz 43 lat, Stanisław Karol Teodor Dąbrowski 45 lat, Zofja Marja Doruchowska 31 lat, Ksawery Jan Doruchowski 28 lat, Bronisława Miączyńska 48 lat, Czesław Grzegorz Nowiński 51 lat, Szymon Auer 38 lat, August Dubiński 53 lat, Leopold Knoch 31 lat i Abraham Grün 39 lat.

Plebiscyt pośmiertny. „Samobójstwo jenerała Boulangera jest li czynem małodusznym, czy też rycerskim, tj. zdolne li podnieść go w opinji tych, którzy go potępili, czy też potępią bardziej jeszcze?

„Jak wyrazić się o niem: czy koniec wieńczy dzieło, czy też je odkupuje?“

Tak brzmi pytanie, z którem redakcja *Figara* zwróciła się do prenumeratorów swoich, trzy dni czasu dając im na odpowiedź. Nadesłano ich 500, a plebiscyt ten pośmiertny ujemnie wypadł dla jenerała: potępiających go ostatecznie opinij znalazło się 9 na 10.

Odezwały się nawet głosy kobiece, nie szczędzące ironji. Oto przykład: Nie zdawał sobie sprawy, iż nie wypada dziadkom bawić się w miłostki i że nie umiera się z miłości przy siwej brodzie... Koniec zatem wieńczy dzieło: wyrozumiećby go można jakiemuś Chambige'owi, śmiesznym jednak jest nad wyraz u starego dziadka.

Nieliczne, rehabilitujące jenerała sądy, opierają się głównie na argumencie, iż samobójstwo stanowczo dowodem jest niezwykłej odwagi.

Zbytecznem jest dodawać, iż ludzie religijni jednomyślnie, w imieniu religji, ojczyzny i rodziny, potępili surowo rozpaczliwy krok słabego człowieka.

Kotka zbawcą. Państwo S., zamieszkali przy ulicy Wschodniej w Łodzi, mają zwyczaj pozostawiać na noc otwarte okno od niezbyt obszernej swej sypialni. W tej ostatniej, obok łóżeczek dzieci, sypiała zwykle kotka, faworytka całego domu i wspólniczka figlów dzieciarni. W nocy, przed kilku dniami, państwo S. obudzeni zostali nagle ze snu silnym krzykiem najmłodszego dziecięcia, śpiącego w kołysce, oraz przeraźliwem miauczeniem kotki. Niebawem okazało się, iż kotka stoczyła krwawą walkę z dużym kotem, który przez otwarte okno dostał się do sypialni i boleśnie podrapał i ugryzł w buzię śpiące w kołysce dziecię. Po odpędzeniu napastnika i uspokojeniu dziecięcia, udano się na spoczynek. Rano tegoż dnia znaleziono kotkę nieżywą; zdechła ona od śmiertelnych ran, zadanych przez napastnika przy obronie śpiącego dziecięcia.

Do młodzieży polskiej. Bardzo naturalnem i politycznem jest obecne dążenie Czechów i Polaków do wzajemnego poznania i zbliżenia się. Dążenie to w roku bieżącym szczególnie wybitnie i gorąco zaznaczonem zostało przy wszystkich liczniejszych odwidzinach stolicy Czech przez Polaków z okoliczności wspaniałej wystawy czeskiej. Godzi się zatem, aby młodzież nasza, która szuka nabycia wiedzy po za swym krajem — Pradze czeskiej pierwszeństwo dawała przed innemi miastami — i przybywając tutaj najliczniej zaznajamiała i zbliżała się z bratnim narodem czeskim. W ten sposób wprowadzać będzie w czyn owe piękne i rozumne słowa, przez naszych rodaków z takim zapałem tutaj wypowiedziane.

Do młodzieży więc naszej, która zawsze gotowa do popierania czynem wszelkich dążeń szlachetnych, zwracamy się z powyższemi słowy przed rozpoczęciem się kursów na wyższych zakładach naukowych, jakie w Pradze pierwszorzędnej są wartości. Nadmieniamy przytem, że komuby zależało na nabyciu wprawy w języku niemieckim, może słuchać wykładów w języku tym czy to na uniwersytecie, czy na politechnice, lub akademji handlowej.

Wszelkich potrzebnych przybywającym do Pragi rodakom wskazówek udziela najchętniej „Ognisko polskie w Pradze.“ Członków Towarzystwa znaleść można każdego dnia po południu w kawiarni Slavia przy ul. Ferdynandowej.

Siedmdziesiątą rocznicę urodzin profesora Virchowa, zamierza uroczyście święcić Berlin. Miasto zamianuje go swym obywatelem honorowym, który to zaszczyt przypadł dotychczas w udziale tylko Kochowi i Bismarkowi. W szpitalu fryderykowskim powstanie osobny pawilon imienia Virchowa, wybudowany kosztem mieszkańców drugiego okręgu wyborczego, którego reprezentantem od lat dwudziestu jest Virchow. Berlińskie stowarzyszenie lekarzy poleciło wykonać Lenbachowi portret Virchowa, który będzie zawieszony w sali posiedzeń towarzystwa. Toż samo towarzystwo przygotowuje złoty medal na cześć jego. Członkowie rodziny Virchowa otrzymają takież medale srebrne. Wyborcy wystąpią z bankietem dla profesora, zaś cesarz polecił, by jednę z najwspanialszych ulic Berlina nazwano jego nazwiskiem. Asystenci Virchowa poświęcili mu obszerne dzieło naukowe. Zapowiedziały swe przybycie liczne deputacje z Paryża, Londynu, Wiednia i Petersburga.

Dla czterech guldenów. W miasteczku Iglau pod Wiedniem ślusarz Hauer był winien właścicielce handlu Emilji Meisel cztery guldeny. Ponieważ Hauer nie mógł, czy nie chciał oddać długu, przeto wierzycielka zagroziła mu skargą sądową. W odpowiedzi na to Hauer zakradł się do jej mieszkania, udusił nieszczęśliwą kobietę i celem zatarcia śladów zbrodni, oblawszy ciało naftą, podpalił pokój. Pożar jednak wnet wykryto i zdołano ująć mordercę, który cynicznie przyznał się do motywów zbrodni.

Ciężar muchy. Pewien cierpliwy badacz zadał sobie trud obliczenia ciężaru muchy przeciętnej. Stwierdził on, iż 141.000 drobnych tych owadów waży jeden kilogram. Jedna zatem mucha około 7 tysiącznych grama.

„Camerra“. We Włoszech odkryto znowu szeroko rozgałęzioną bandę rozbójniczą. Donoszą z Reggio w Kalabrji, iż odkrył ją w dniu 12. b. m. brygadjer Baldanare Boreli w Melizucca w okolicach Palmi, poczem uwięziono 61 osób, obwinionych o mordy i rabunek. Banda rządziła się szczegółowo opracowanym statutem. Dalsze śledztwo wykryło udział 215 jeszcze osób w tym związku zbrodniczym. W samem Palmi w nocy z dnia 13. na 14. lipca dwunastu urzędników policji dokonało 50 aresztowań. Gdy dowodzący oddziałem karabinierów Alfons Landolfi, otoczył dom osławionego złoczyńcy, Carmine Scartella, wywiązała się zacięta bójka. Scartella zabarykadował się na razie w domu, po chwili wszakże wypadł z sześciostrzałowym rewolwerem w ręku i śmiało uderzył na karabinierów. Tym sposobem udało mu się przebiedz 400 metrów i zatrzymał się dopiero pod murowanem ocembrowaniem studni, szczęściem suchej wewnątrz, w walce bowiem z policjantami wraz z nimi zwalił się do studni, gdzie po długiem dopiero szamotaniu się zdołano go ubezwładnić. Tak Scartella w bójce, jak i kilku karabinierów odniosło ciężkie rany. W nocy z dnia 14. na 15. b. m. podobne sceny powtórzyły się w Malicussa, gdzie dwaj bracia: Franciszek i Jan Fatea, z dachu domostwa swego przez dość długi czas prażyli ogniem policję i karabinierów, raniąc przytem wiele osób.

Nowożytne mumje. Skandal, skandal i jeszcze raz skandal zdarzył się w królestwie dobrych obyczajów i bojaźni bożej! Oto komisja archeologów znalazła, iż 17 mumij królów egipskich, nabytych w ostatnich czasach do królewskiego muzeum w Berlinie, nie oglądało nigdy wieku Faraonów. Mumje owe sfabrykowane zostały w ostatnich czasach w Aleksandrji przez bardzo zręcznych oszustów. Co najgorsza, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dyrektorowie muzuum, Jordan i Meyer, umoczyli w sprawie rękę, gwoli przelania do własnej kieszeni pewnej części sumy 800.000 marek, zapłaconej za mumje przez muzeum berlińskie. Podobno sprawa ma być umorzoną, aby nie kompromitowała dyrektorów muzeum w królestwie dobrych obyczajów i bojaźni bożej.

(*m.*) **Dzielny nasz „Sokół“** zainaugurował sezon zimowy wieczorkiem muzykalnym i ćwiczeniami gimnastycznemi, które zwabiły licznych członków i przyjaciół tej instytucji zdrowia i siły. Wielka sala „Sokoła“ była wypełniona po brzegi.

Wieczorek rozpoczął się uwerturą Thomasa do opery Raymond, odegraną znakomicie przez orkiestrę 30. pp. pod batutą p. K. Rolla.

Po tym muzykalnym wstępie, nastąpiło przemówienie wiceprezesa „Sokoła“ dra Czarnika, który wyraził zaś, iż „Sokół“, spełniający tak sumiennie swoje zadanie w każdym kierunku, liczy zaledwie tysiąc członków. Jest to chyba najlepszym dowodem, że społeczeństwo jest apatyczne i opieszałe i usuwa się od tak pięknej pracy, jaką jest niewątpliwie wychowanie zdrowego pokolenia młodego. Lwów liczy tysiąc członków, a w całej Galicji jest ich zaledwie pięć tysięcy. Powinniśmy się tego wstydzić! Obowiązkiem każdego Polaka jest, być członkiem „Sokoła“.

Temi słowy zakończył dr. Czarnik swoje przemówienie, wzywając obecnych do gorącego popierania Towarzystw sokolskich.

Nastąpiły dalsze produkcje muzykalne i deklamacja „Sokoła“ p. Janikowskiego, który za wyborne wygłoszenie wiersza humorystycznego p. Adolfa Kiczmana „Sokoł zakochany“, zebrał huczne oklaski. Pan Janikowski, zachęcony nieustającym aplauzem, wygłosił wesoły wiersz naszego sympatycznego humorysty p. Rodocia, pt. „A co mówiłem krowa“, oraz „Gimnastykę“ p. Abgarowicza. Bardzo serdecznie przyjmowano także dra K. Czernego, który z wielkiem powodzeniem pięknym swym głosem tenorowym, odśpiewał Mascagniego „Sycyliankę“ z opery „Cavalleria Rusticana“.

Dalsze punkta programu wykonała „Lutnia“. Gdy chór zaśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła“, publiczność powstawszy z miejsc nagrodziła śpiewaków frenetycznemi oklaskami.

Po skończonych produkcjach muzykalnych wykonali członkowie „Sokoła“ z wielką precyzją pod komendą naczelnika p. Durskiego, wolne ćwiczenia, te same, któremi „Sokoły“ czescy popisywali się podczas zjazdu w Pradze.

Muzyka grała czeską pieśń sokolską i marsz lwowskiego „Sokoła“.

Doskonale również wypadły woltyże na koniu wszersz i ćwiczenia na kółkach.

Po wieczorku zgromadzili się członkowie „Sokoła“ w górnych salach, gdzie wesoło i ochoczo bawiono się do późna.

Pożar. Mieszkańcy naszego miasta zaalarmowani zostali o godz. 1. w nocy z soboty na niedzielę pożarem, który jak wskazywał dzwon ratuszowy, wybuchnąć miał na przedmieściu Gródeckiem. Szybkie uderzenia dzwonu alarmowego wywabiły z łóżek setki ciekawych, którzy pospieszyli na miejsce wypadku. Ogromna łuna rozpościerająca się w stronie przedmieścia Gródeckiego, wskazywała na to, iż pożar wybuchł na dworcu kolei Karola Ludwika. Dopiero później okazało się, że alarmowanie Lwowa było zupełnie bezpotrzebne, gdyż pożar powstał za rogatką Gródecką na folwarku będącym własnością gminy a noszącym nazwę „Lewandówka“. Folwark dzierżawi od miasta p. Ewy. Ogień zniszczył magazyny zboża oraz stajnię, w której spaliły się dwie krowy; zboże było asekurowane. Jeden tren straży pożarnej miejskiej podążył do ognia i temu też należy zawdzięczyć, że pożar w krótkim czasie został zlokalizowany. Na miejscu pożaru był prezydent miasta p. Mochnacki, wiceprezydent dr. Marchwicki i wielu radnych.

O ile się zdaje, ogień był podłożony, gdyż, jak skonstatowano, pożar wybuchł równocześnie w dwóch punktach. Dodać należy, że w tym roku już po raz drugi wybuchł pożar na tym folwarku, widocznie więc działa tu jakaś zbrodnicza ręka.

Śledztwo sądowe w toku.

Dyrekcja policji ma być otwartą w Przemyślu. W starostwach granicznych będą potworzone ekspozytury policji i powiększone posterunki żandarmerji.

Jomki pur. Onegdaj w południe rozpoczęły się u izraelitów doroczne największe święta. Wczoraj był Jomkipur t. j. sądny dzień.

Tramwaj lwowski nie chce widocznie uznać, iż obecnie nastała chłodna jesień, gdyż ciągle jeszcze wysyła otwarte wozy. Wątpimy bardzo, ażeby publiczność była z tego bardzo zadowoloną. Jechać tramwajem i dzwonić zębami, to chyba nie wielka przyjemność.

Żonę pobił onegdaj w straszny sposób Jan Gryniewicz, dozorca domu przy ul. Żółkiewskiej l. 9. Zawiadomiona o tem policja wysłała patrol, który tylko z wielką trudnością zdołał biedną kobietę wyrwać z rąk brutala. Gryniewicza aresztowano.

Drugiego rycerza łatwego przemysłu, również eleganckiego i pomysłowego aresztowano onegdaj w osobie Jana Rudkowskiego, który zapomocą sfałszowanych telegramów, wyłudzał od rozmaitych osób większe i mniejsze kwoty pieniężne. Przy rewizji znaleziono u Rudkowskiego kilka takich telegramów, które przyznać trzeba, sfałszowane są bardzo niezręcznie.

Pogrzeb ks. Jana Gruszki, proboszcza i rzeszowskiego kanonika honorowego, odbył się okazale w Rzeszowie d. 10. bm. Sędziwy kapłan urodził się r. 1810, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1837, od roku zaś 1860 był proboszczem w Rzeszowie. Nad grobem przemówił wikary ks. Boresz, podnosząc długoletnią i piękną działalność zmarłego.

Kronika brukowa prawdopodobnie z powodu świąt żydowskich nie notowała wczoraj nic ciekawego. Nie popełniono ani jednej większej kradzieży, a najbardziej zwykle w niedzielę niespokojna dzielnica Żółkiewska, również nie dała policji nic do roboty.

Dar. Pani Julja Balko Mussilowa, właścicielka składu fortepianów pod firmą „Jan Balko“, ofiarowała za pośrednictwem p. Mochnackiego, prezydenta miasta Lwowa w dniu 40 letniego jubileuszu zakładu ciemnych we Lwowie i z powodu 50-letniej rocznicy istnienia rzeczonej firmy, na rzecz pomienionego zakładu wielkie 4ro głosowe harmonium Schiedmayera z 14 regestrami. Za ten hojny dar składa prezydent miasta szan. dawczyni uprzejme podziękowanie.

Przez nieostrożność niańki. Ze Stryja donoszą nam, że skutkiem nieostrożności niańki stał się tam okropny wypadek. Dziecka ks. Świdrygiełły, właściciela dóbr Pokicnieże, było chore na lekką dyfterję. Piastunka pielęgnująca dziecko zamiast zaordynowanej medycyny, dała mu zażyć łyżkę czystego kwasu karbolowego, znajdującego się w podobnej flaszeczce. Dziecina 4-letnia po kilkogodzinnej strasznej męce zmarła na rękach lekarzy sprowadzonych ze Stryja. Wypadek ten, dotykający tak boleśnie rodziców wywołał żywe współczucie.

Azra (wolno podług Heinego).

Przed witryną księgarnianą
Jakiś blady młodzian kroczy;
Kroczy wieczór, kroczy rano,
Zawracając dziwnie oczy.

W południowej porze co dnia
Do kantoru księgarz wpada;
Pała wówczas, jak pochodnia
Twarz młodziana, zwykle blada.

Raz spostrzegłszy chudeusza,
Tak go księgarz dumny spyta:
— „Czego pragnie twoja dusza
We mgły smutku upowita?“

„Jaki zawód twój, nazwisko
O, młodzieńcze blady, powiedz!“
On się na to skłonił nisko
I rzekł: „Rymów jestem łowiec.

„Wierszoroby mą rodziną,
Poetycznych dziedzin władcy,
Których wiersze nędznie giną
W głębi koszów — bez nakładcy..“

St. R.

Podziękowanie. Firma tut. J. Balko i Mussil, ofiarowała przy sposobności obchodu 50 letniego założenia handlu fortepianów, pianin i harmonium, jednocześnie z 40-leciem obchodu założenia tutejszego Zakładu ciemnych przypadającego, piękne harmonium Zakładowi ciemnych. Za ten cenny dar składa niniejszem swe najszczersze podziękowanie dyrekcja.

Podziękowanie. Z Sanoka nadsełają nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Komitet nasz miejscowy dla spraw „Banku ziemskiego w Poznaniu“ ofiarował tutejszemu Towarzystwu gimnastycznemu “Sokoł“ akcję tegoż Banku na 1.000 marek, wraz z 40 markami odsetek. Stało się to na wniosek pp. dra Wojciecha Ślączki, adwokata, i Feliksa Gieli, aptekarza, druhów naszych wydziałowych, których udziały wynosiły po 150 zł. (reszta zaś powstała z mniejszych udziałów i drobnych składek). Szlachetny ten i patrjotyczny czyn, który dla młodego Towarzystwa niemałego jest znaczenia, zasługuje na publiczne uznanie i podziękowanie sokolskie. *Dr. K. Zalewski*, przewodniczący.“

Złośliwe języki o kobietach.

Rzecz dziwna: o kobietach niepodobna mówić z umiarkowaniem; mówi się o nich zawsze albo za wiele, albo za mało, albo za dobrze, albo za źle: za mało o kobietach cnotliwych, za dużo o kategorji przeciwnej. (Dufresny).

Z kobietami rzecz się ma jak ze złemi nałogami: uskarżamy się na nie ustawicznie i zawsze do nich wracamy. (Jony).

Kobieta gderliwa, weksel do płacenia, dziecko płaczliwe, koń narowisty, bogata krewna, która wydziedzicza cię testamentem — wszystko to drobne przykrości życi, lecz mało kto znosi je cierpliwie. Posyłam do djabła weksle, dzieci, konie, bogate krewne i... chciałem dodać: gderliwe kobiety, lecz tego nie powiem. (Byron).

Historja nas naucza, iż kobietom długi czas nie przyznawano duszy. Arystoteles — poganin wprawdzie — twierdzi, iż po śmierci kobieta nie przechodzi do drugiego życia. W większej połowie Azji i Afryki mężczyźni nie dopuszczają, aby piękniejsza połowa rodzaju ludzkiego posiadała coś więcej po nad ciało. Persowie, łaskawsi nieco, wykluczają wprawdzie kobiety z raju męskiego, lecz ofiarowują im natomiast raj odrębny — mniejszy i podrzędniejszej kategorji. Mahomet obiecuje przyszłe życie niewiastom miłosiernym i wierzącym w proroka. Manu przyznaje niektórym kobietom duszę, jest to jednak ustępstwo niewielkie, gdyż zastrzega, iż każda żona, która nie zapewni szczęścia mężowi, na tamtym świecie ożyje pod postacią szakala. (P. J. Stahl).

Przyjaźń dwóch kobiet jest zazwyczaj spiskiem przeciwko trzeciej. (Alfons Karr).

Przyjaźń kobiety z mężczyzną często bardzo nie jest niczem innem, jeno miłością, ukazującą się z profilu. (Stahl).

Nie wierzę w miłość kobiet. — I czemuż to? — Bo nie widziałem nigdy, aby kobieta kochała mężczyznę tak, jak kochanym być powinien. Kobiety kochają samolubnie. Wszystko, co nie odnosi się do nich, uważają za krzywdę dla siebie. Zazdrosne są o myśli, nie zwracające się ku nim; o czas, który nie im poświęcamy, o naszą działalność na szerszej życia arenie. Zamiast pozostawić artystę jego natchnieniu i uścielać mu kwieciem ścieżkę życia — prawie zawsze zmuszają go, aby uważał pracę za rozrywkę w chwilach wolnych od miłości. Kobieta jest stworzeniem czarującem: to urna, w którą Bóg wlał najpiękniejsze wonności; to zbiór wszelkich powabów — lecz, gdy kocha, brak jej widocznie inteligencji. Możnaby sądzić, iż serce jej, stawszy się za ciasne dla pomieszczenia miłości, owłada mózgiem: kobiety kochają, lecz nie umieją kochać. (Aleks. Dumas, syn).

Najmniej zalotna z kobiet wie, że się w niej kochasz trochę wcześniej, niźli ty sam wiesz o tem. (Florian).

Powinniśmy być wdzięczni kobietom za trud, jaki sobie zadają dla wywiedzenia nas w pole. Czyż może być co milszego, jak pewne przysięgi? co słodszego, jak pewne kłamstwa? a przeciwnie, czy jest co straszniejszego od pewnych rzeczywistości? Gdyby złudzenie nie unosiło się nad brzegiem studni, i któżby chciał iść na dno po to tylko, aby wyłowić smutną prawdę? (P. J. Stahl).

Kobieta jest już winną, jeśli popada w podejrzenie — bodaj niesłusznie, gdyż nawet pozory wchodzą w zakres jej obowiązków (J. J. Rousseau).

W życiu, tak, jak i na spacerze, kobieta powinna się opierać na wyższym od siebie mężczyźnie. (Alfons Karr.)

Bóg w przedziwnej swej mądrości nie da[illegible] kobietom brody, gdyż nie potrafiłyby milczyć [illegible] czasie golenia. (Aleks. Dumas, syn.)

Brzydota ma tę przewagę nad urodą, że uroda przemija — zaś brzydota pozostaje. (Balsac

Najgłupsza nawet kobieta, o ile sama n[illegible] kocha, ma zawsze więcej rozumu od zakochan[illegible]go w niej mężczyzny. (P. J. Stahl.)

Kobiety znajdują zawsze, iż są dostateczn[illegible] dobre, lecz nigdy, że są dość piękne. (Sai[illegible] Paulin.)

Kaprys kobiety to: pragnienie tego, czego nie lubi; początek tego, co skończy się niebawem; namiętność chwilowa do tego, co będzie nienawidziła przez całe życie; to ładny, lecz głupi chłopiec, który ją znudzi po dwóch godzinach; to przedmiot bez wartości, który przepłaca w trójnasób; to przyjemność, którą pragnie utracić; to zbrodnia przez lekkomyślność. (P. J. Stahl).

Kaprysy kobiet chodzą zazwyczaj w parze z pięknością, a to dla tego, aby służyły jej za *antidotum*. Mężczyźni nie uleczyliby się bez tego lekarstwa. (La Bruyère).

Jak sądzisz: gdzie jest najwięcej kobiet cnotliwych? — W Szwajcarji, w Holandji. — O! mylisz się, mój drogi: w Paryżu, a zwłaszcza w Neapolu i Wenecji. Tam gdzie klimat, złe przykłady i sposobność sprzyjają występkowi, najtrudniej, lecz też najszczytniej jest być cnotliwą. (Lavis).

Na małżonkę bierz tylko taką kobietę, którą wybrałbyś na przyjaciela, gdyby była mężczyzną. (J. Joubert).

Francuzki — to brzoskwinie; Włoszki — trufle; Hiszpanki — papryka; Niemki — śmietanka; Belgijki — ciężki miękisz chleba. (Leon Gozlan).

Kobiety dobrze wychowane, mówiąc o innych kobietach, nie używają nigdy określeń niemile brzmiących. Jak dzicy, ciskają one strzały, zdobne w wzorzyste pióra, o zatrutem wszelako ostrzu. — Kobieta dobrze zbudowana, jest kobietą ospowatą, albo łysą, a zawsze brzydką, — mówiąc o budowie, neguje się twarz. — Piękna kobieta jest osobą nie pierwszej już młodości, nieco przysadkowatą, o ruchach niezgrabnych i szerokich biodrach. — Kobieta miła, rozumna, jestto osoba brzydka, niezgrabna, źle zbudowana. — Dobra osoba znaczy brzydka i głupia. — Jedyna osoba — jest zniewagą, której nawet tłómaczyć nie chcę. (Alfons Karr).

Łatwo przychodzi kobiecie zdobyć serce męskie, trudniej daleko — je utrzymać. (P. J. Stahl).

Pani A. zalewała się łzami. Mąż jej wyczerpał cały zasób pociech; wreszcie błysła mu myśl szczęśliwa: „Ależ, moja duszko — powiada — czy warto płakać. Wszak pani B. daleko jest nieszczęśliwsza od ciebie. To, co się zdarzyło tobie, to tylko przykrość. Ją dotknęło nieszczęście prawdziwe." — Doprawdy! woła pani A., osuszając łzy natychmiast. — Opowiedz-że mi to, mężulku." (P. J. Stahl)

Francuzi nie zalecają się stałością. Według nich, śmiesznem jest zarówno przysięgać kobiecie, że kochać się ją będzie wiecznie, jak obiecywać, że będzie się zawsze zdrowym lub szczęśliwym. Gdy przysięgają kobiecie miłość dozgonną, czynią to w tem przeświadczeniu, że ona powinna być zawsze dobrą i miłą — jeśli nie dochowa tej obietnicy, i oni czują się zwolnieni ze swojej. (Montesquieu).

Rozmowa kobiet zasadza się zazwyczaj na: pochwałach własnego gustu, rozstrząsaniu mody i krytyce nieobecnych. (J. Schulze).

Ciekawość kobiet jest nadmierna, lecz można ją sprowadzić do dwóch przedmiotów: chcą wiedzieć, co ludzie myślą o nich dobrego i co myślą złego o innych kobietach. (O. de Bernis).

Najlepszą kobietą jest ta, która ma najmniej wad. (P. J. Stahl).

Poeta lub zakochany, któryby chciał patrzeć na kobietę przez pryzmat iluzji, podobny byłby do podróżnika, szukającego po oazach o pustyni. Kobieta jest zarazem czemś lepszem i gorszem, niżli ją wystawiają zakochani i poeci. Jestto istota rozumna i nierozsądna; dobra i uparta; uległa i despotyczna, którą kochamy niekiedy, a lubimy zawsze. Należy tylko brać ją taką, jaką jest — ze wszystkiemi jej wadami, kaprysami, jej poświęceniem i samolubstwem, jej stroną wzniosłą i małostkową. Godzę się na skrzydła, jakiemi ją obdarowują poeci i artyści, twierdzę tylko, iż skrzydła te służą jej również często do wznoszenia się ku niebiosom, jak do opadania na ziemię. (L. Martin).

Bez obawy narażenia się kobietom, można o nich pisać rzeczy najgorsze. Każda widzieć będzie w tem źwierciadle wady innych, nie zaś swoje własne. (P. J. Stahl).

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś we wtorek „Traviata", opera w 3. aktach Verdi'ego. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ pana Aleksandra Myszugi, tenora opery warszawskiej i gościnny występ pani Jadwigi Camillowej, artystki opery lwowskiej i pana Rudolfa Bernharda, barytonisty opery warszawskiej.

Z teatru. Wczoraj po południu przedstawiono zajmujące widowisko p. t. „Kurjer cara", który dla swej fabuły i bogatej wystawy stałem się u nas cieszy powodzeniem.

Wieczorem „Wielki Mogoł" Audrana po raz czternasty ukazał się na scenie.

Panie Skalska (Irma) i Radwan (Bengalina), tudzież panowie Skalski, Kiczman i Laskowski zbierali zasłużone oklaski.

Oklaskiwano także gorąco produkcje „ciała baletowego" z panną Seregni na czele.

Publiczność zebrała się bardzo licznie.

Koncert panny Felicji Romanowskiej odbył się d. 11. w Kasynie miejskiem. Lwów zdeskredytowany koncertami różnego rodzaju, zwykł się trzymać w przyzwoitej rezerwie i udział publiczności zwykle bywa mniej jak mały. Trzeba chyba jakiejś znakomitości „światowej", śpiewającej w języku dla nas obcym, ażeby bilety były rozkupione. Panna Romanowska może jednak jeszcze nazwać się szczęśliwą. Sala kasynowa jakkolwiek nie po brzegi, jednak dość wypełnioną była.

Koncertantka posiadająca milutki głos i wyraźną deklamację, była żywo oklaskiwaną i nadzwyczaj sympatycznie przyjętą. Za każdym numerem wywoływano ją po kilkakroć, a koncertantka musiała coś dodać po nad program.

Głos sam i sposób śpiewania stawia wysoko p. R. w rzędzie koncertantek i na estradzie koncertowej może być z wielkim sukcesem wyzyskany.

P. Bernhard odśpiewał z sukcesem kilka utworów, za co zebrał huczne oklaski.

Akompaniament fortepianu prowadził p. Neuhauser.

W końcu wspomnieć musimy o przykrym zawodzie, na jaki sobie nie zasłużyła wcale p. R. Oto p. Garfunkel, która objęła numer fortepianowy, odmówiła na dzień przedtem swego udziału z powodu „Sądnego dnia". To jeszcze po części da się usprawiedliwić. Niezrozumiałem jednak jest dlaczego panna Rapp, która obiecała swój udział, odmówiła na godzinę przed rozpoczęciem koncertu?

„Lutnia" zawsze uprzejma stawiła się do apelu i za swój udatny śpiew choralny dostało serdeczny dank w formie długich i przeciągłych oklasków.

Nowości literackie (podane przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie): Czołowski Aleksander dr.: „Lwów za ruskich czasów", z mapką. Lwów, 75 ct. — Kraushar Aleks.: „Drobiazgi historyczne", część II. Petersburg, 2 zł. — Myciel Jerzy: „Miś", powieść w trzech częściach. Warszawa, 1 zł. 68 ct. — Nagoda: „Jak wszystkie" i inne nowele i obrazki. Warszawa, 1 zł. 68 ct. — Olizar Gustaw: „Pamiętniki 1798—1864", z przedmową J. Leszczyca. Lwów, 3 zł. 60 ct. — O'Rell Max: „Jonathan i jego lądy, obrazy społeczeństwa amerykańskiego", przekład Marji Faleńskiej. Warszawa, 1 zł. 5 ct. — Prażmowska Teresa: „Podręcznik do nauki literatury powszechnej". Kraków i Warszawa, 3 zł. 50 ct. — Prus Bolesław: „Drobiazgi". Kraków, 2 zł. 10 ct. — Rogosz Józef: „Kalejdoskop", powieść współczesna, w dwóch tomach. Warszawa, 2 zł. 80 ct.

W sprawie polskiego oddziału sztuki na wystawie w Chicago w roku 1893, otrzymujemy od znanego zaszczytnie artysty malarza list następujący: Szanowna redakcjo! Wskutek mego listu, pisanego w sierpniu do Chicago, w sprawie polskiego oddział sztuki na wystawie powszechnej w roku 1893, otrzymałem odpowiedź, którą szanownemu panu zakomunikować, uważam za stosowne.

Pan Antoni Piotrowski 20 ulica Smoleńska, Kraków.

List pański w sprawie osobnego oddziału dla polskiej sztuki odebrałem i pospieszam panu odpowiedzieć, że jakkolwiek dotąd nie było w projekcie urządzania osobnego oddziału polskich artystów — to jednakże, gdyby się okazało, że artyści polscy, tak liczbą, jak i jakością, mogą stanowić osobny dział, w co zresztą nie wątpimy, wobec pańskich zapewnień, uważamy rzecz jako załatwioną w zasadzie.

Zawiadamiam przytem pana, że naszym agentem dla wystawy powszechnej jest prof. Ives, który jest w Europie i mieszka 17 Southampton Row. W. C. London (England). Każdą wiadomość w sprawie waszego działu możecie mu udzielić — oprócz tego prof. Ives będzie we Francji, Belgji, Holandji, Niemczech, Szwecji, Rosji, Włoszech i Hiszpanji — możebnem więc będzie panu, lub wyznaczonemu przez pana agentowi rozmówić się z prof Ives'em osobiście, gdyż pobyt jego w każdym kraju wymienią dzienniki.

Przyjm pan i t. d. *E. A. Engler, Acting Chief Dept. of Fine Arts.*

Oprócz tego otrzymałem znaczną ilość broszur objaśniających o warunkach, oraz regulaminie wystawy. Wobec tego sądzę, że niepotrzeba więcej zachęcać naszych artystów do wzięcia udziału w tej wystawie, która może im przynieść materjalne zyski, może nawet znaczne.

Przyjm szanowny panie redaktorze wyrazy mego szaunku.

Antoni Piotrowski, artysta-malarz. — Sandrowo, pod Warną (Bułgarja.) — Kraków, 20 Smoleńska ulica.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej wiadomości.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Prenumeratorów Dodatek Nr. 41 „BLUSZCZU" za paźdz. Zarządziliśmy jak najściślejszą kontrolę w ekspedycji i na każdym adresie wyciśniętą jest stampiglia:

„BLUSZCZ."

W razie więc gdyby pismo to nie doszło rąk przedpłacicieli, upraszamy reklamować na poczcie, gdyż z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby odpowiedzieć położonemu w nas zaufaniu.

Przegląd polityczny.

* W sprawie utworzenia stałej większości w izbie posłów, powiada półurzędowa *Montagsrevue*, że byłoby ono jeszcze nie na czasie, a nawet byłoby sprzecznem z mową tronową, gdyż znaczyłoby to zstąpienie na drogę polityczną. Przedewszystkiem należy przeprowadzić ugodę czesko-niemiecką, kwestja narodowościowa musi być w Pradze rozwiązaną, zanimby kwestję polityczną można we Wiedniu postawić na porządku dziennym. Wtedy przyjdzie czas na utworzenie stałej większości rządowej, którąby kierował rząd zupełnie z nią jednorodny.

* Między wiedeńskimi socjalnymi demokratami nastąpiło stanowcze rozdwojenie. Konferencja zwolenników Hansera, zwołana do Wiener-Neustadt, potępiła postępowanie grupy Adlera i postanowiono zwołać ogólny wiec.

* Do *Pester Lloyda* donoszą z Sofji, że Stambułow zamierza wydalić z Bułgarji wszystkich wychodźców, nie posiadających stałego utrzymania. Na ostatniej radzie ministerjalnej uchwalono wysłać notę do rządu serbskiego z prośbą o wzbronienie w Serbji pobytu emigrantom bułgarskim; ci bowiem są ciągłą groźbą dla spokoju i porządku w księstwie.

* *Post* donosi, że rząd rosyjski zamówił w fabryce broni francuskiej w Chattellerault pół miljona nowych karabinów; fabrykacja ma się zaraz rozpocząć pod kontrolą trzech oficerów rosyjskich.

* Amerykanin Bigelow, który podróżował po Rosji, ogłosił także w niemieckich dziennikach sprawozdanie ze swej podróży, w którem wywodzi, że rząd rosyjski dąży do rusyfikacji nietylko żydów, lecz wszystkich nie Rosjan, mianowicie Polaków i Niemców. Wojsko w Królestwie liczy 300 000 Żołnierze polskiego pochodzenia są przenoszeni na wschód carstwa.

* Awanturniczą historję opowiada *New York Herald*. Cesarz niemiecki za ostatniego swego pobytu w Osborne zwierzyć się miał królowej angielskiej, że Niemcy już tylko przez jeden rok najwyżej są w stanie wytrzymać ciężar nadmiernych uzbrojeń i że wojna może być odkładana najdłużej do wiosny 1892 roku. Królowa, zaniepokojona tą wiadomością, opowiedziała ją lordowi Salisbury'emu, a ten udzielił jej ciekawej rady: namówił ją mianowicie do napisania listu do cara z zawiadomieniem o oświadczeniu cesarza Wilhelma i z prośbą, ażeby w interesie europejskiego pokoju okazał Francji dobitnie swoją przyjaźń w tym celu, by cesarz uwierzył, iż Rosja nie dozwoli bezkarnie zaczepiać Francji. Car uznał krytyczność położenia i zaprosił flotę francuską do Kronsztadu. Reszta — jak kończy korespondent *Heralda* — należy do historji. Naturalnie, ta anegdota polityczna jest tylko anegdotą, wymyśloną dla popisania się z dyplomatycznym konceptem; nikt jej nie brał, ani nikt jej nie weźmie na serjo.

* Dzienniki angielskie podają obszerne szczegóły z życia Parnella i ocenę jego działalności. *Times* pisze: „Śmierć usunęła z widowni politycznej jednę z najwybitniejszych postaci politycznych stulecia; gdyby zgon Parnella nastąpił był przed rokiem, trzebaby było dodać, że zabrał jednę z najpotężniejszych sił we współczesnej historji." — *Daily News* wyrażają pogląd, że Parnell był rzeczywiście jednym z najbardziej odznaczających się ludzi naszego wieku, ale, że przeżył i swój tryumf i swoją reputację. Jak donoszą do „Biura Reutera" z Saint Louis — Irlandczyk O'Reilly oświadczył, że zarząd spraw irlandzkich przejdzie na przyszłość w ręce komitetu, złożonego z pięciu irlandzkich członków parlamentu; tym sposobem położy się koniec sporom między „Parnellitami" a „Makkartystami".

(Telegramy z innych pism.)

Wiedeń 12. października. Dziś przed południem rozpoczęły się obrady przybyłych tu na kongres chemików, zajmujących się chemią mikroskopową i badaniem środków pożywczych. W naradach biorą udział urzędowi zastępcy Austrji, Danji, Serbji i Węgier, a nadto przybyło bardzo wielu uczestników z Berlina, Paryża, Petersburga, Amsterdamu, Bostonu, Monachjum i Norymbergji. Kongres zagaił radca dworu dr. Ludwig, prof. chemji na uniwersytecie wiedeńskim. Powitawszy zgromadzonych wyraził on życzenie, aby kongres utorował drogę do utworzenia międzynarodowego stowarzyszenia, któregoby celem było wytępienie fałszowania środków spożywczych. Przemowę swą zakończył dr. Ludwig trzykrotnem okrzykiem na cześć cesarza.

Po dokonaniu wyborów przewodniczącego, którym obrano dr. Ludwiga, przyjął kongres wnioski w sprawie wypracowania osobnego kodeksu dla środków spożywczych (*codex alimentarius*), jakoteż jasnego określenia najgłówniejszych kategoryj fałszerstwa, mianowicie: substancjami trującemi, bezwartościowemi lub mającemi wartość mniejszą niż substancja, którą zamierzono sfałszować. (*G. L.*)

Rzym 12. października. *Tribuna* zaprzecza oskarżeniom, jakoby miała się wyrazić, że rząd zamierza brakującą monetę zdawkową zastąpić notami mniejszemi, papierowemi. Moneta zdawkowa jest w dostatecznej obfitości, a niezaprzeczona poprawa stosunków finansowych, przyczyni się także do skonsolidowania obiegu not, poręczonego wzrastającą rezerwą metalu, od czasu wydania ostatniej ustawy bankowej (*G. L.*)

Rio de Janeiro 12. października. Doniesienie *Biura Reutera*: O godzinie 9. wieczorem przywrócono spokój na ulicach miasta. W starciach ludności z policją zabito jednę osobę, kilka zraniono.

Stan zdrowia prezydenta Fonseki miał się podobno poprawić. (*G. L.*)

Rada państwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 12. października. Preliminarz budżetu państwowego na rok 1892 zawiera w etacie budowy dróg, na rozpoczęcie i dalsze prowadzenie rozpoczętych już robót w Galicji, łączną sumę 255.400 zł., to jest, o 42.540 zł. mniejszą, aniżeli tegoroczny preliminarz wynosił. Wyjaśnienia tego zniżenia uzukać należy w tem, że wiele z rozpoczętych dawniej robót już ukończono. Mimo to w owej łącznej sumie mieści się 102.406 zł. na rozpoczęcie budowy ośmiu nowych dróg, a między temi na rekonstrukcję kilku dróg gminnych, do których skarb państwa już w poprzednich latach znacznemi ofiarami się przyczynił.

Na dalsze prowadzenie regulacji rzek preliminowano 440.000 zł., a zatem o 10.000 zł. więcej, aniżeli w roku 1891, jakkolwiek na regulacje Dniestru ma być wydane o 8900 zł. mniej.

W podwyżce na regulacje rzek uwzględniony został najbardziej San, a to z powodu regulacji przestrzeni około Przemyśla, które to miasto także w etacie budowy dróg ważną odgrywa rolę, ponieważ skarb państwa rozpoczyna budować tam prowizoryczny most drewniany, którego koszta preliminowano na 100.000 zł., a który później ustąpi miejsca mostowi żelaznemu.

Wiedeń 12. października. Komisji budżetowej przedłożył dr. Plener wnioski prezydjum izby w sprawie skrócenia debaty budżetowej, dodając, że uchwalenie tych wniosków nie będzie stanowiło żadnego prejudykatu na przyszłość, lecz że będzie tylko próbą.

Za wnioskami tymi przemawiali pp. Russ, Bareuther, Biliński, Menger, Kozłowski i Romańczuk, przeciw jeden tylko Kaizl.

Minister finansów podniósł, że wnioski te nie wyszły z inicjatywy rządu, jakkolwiek rząd pragnie żywo, aby debatę budżetową jeszcze w tym roku skończono. Rząd gotów jest dać izbie wyjaśnienia w każdej sprawie a czasu uzyskanego przez skrócenie debaty będzie można użyć na załatwienie innych ważnych przedłożeń.

Komisja uchwaliła 26 głosami przeciw 1 wszystkie wnioski o skrócenie debaty budżetowej. W myśl tej uchwały przekazane będą tylko niektóre pozycje komisji do przedyskutowania, nad większą częścią pozycyj zaś odbywać się będą debaty od razu w plenum izby, skoro tylko referent na to się zgodzi.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 12. października. Szefami sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych mianowani zostali ministerjalni radcy Ratky i Plappert.

Praga 12. października. Liczba zwidzających wystawę przeniosła wczoraj cyfrę 2,250.000 osób. Ten 2¼ miljonowy gość, podejmowany był podobnie, jak miljonowy: ofiarowano mu bogate podarki i podejmywano ucztą.

Termin zamknięcia wystawy oznaczył już komitet z całą stanowczością na 18. b. m. Wystawa zamkniętą będzie w dniu tym z całą uroczystością

Buda-Peszt 12. października. Pomimo obaw nie powtórzyły się demonstracje przeciw Baroszowi. Młodzież spotyka się wszędzie z naganą z powodu ostatnich manifestacyj, Barosz bowiem należy do osób sympatycznych.

Dublin 12. października. Pogrzeb Parnella był olbrzymią manifestacją. Śmiało rzec można, że nie ma zakątka w Irlandji, który nie byłby reprezentowany — pochód poruszał się na milowych przestrzeniach. Spokój nie został zakłócony.

Petersburg 12. października. Organ min. wojny *Russ. Invalid* donosi: „Z powodu, iż ostrzenie białej broni w razie wojny utrudnia szybką mobilizację, zarządził minister, iżby broń biała w całej armji i zapasowych kadrach była ostrzona corocznie na wiosnę, po ukończeniu zimowego wykształcenia.

Minister sprawiedliwości ma ustąpić, jego miejsce zajmie dotychczasowy ambasador w Paryżu br. Mohrenheim.

Stambuł 12. października. Z Jemen donoszą, iż 7 bataljonów tureckich powróciło do Sanaa; — powstańcy pobici, komunikacja otwarta.

Z Aten donoszą, że w Epirze panują rozruchy i zamięszania spowodowane przez rozbójników albańskich.

Wiedeń 12. października. Król serbski wyjechał wczoraj wieczorem, pociągiem pospiesznym do Drezdna. Cesarz odprowadził króla na dworzec kolei północno-zachodniej i serdecznym uściskiem i pocałunkiem pożegnał.

Wiedeń 12. października. Szepsa *Abendblatt* zapowiada bliskie upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń 12. października. Na wczorajszej naradzie przywódców klubowych oświadczył się jedynie Kaizl przeciw projektowanemu ukróceniu debaty budżetowej.

Paryż 12. października. Na rzecz żydów, wypędzonych z Rosji, subskrybował Rotschild 10.000, Goldschmidt 3000 zł., Montagu 2000 ft. Starszy rabin Adler polecił w dniu dzisiejszym we wszystkich synagogach odprawianie nabożeństw.

Wczorajsze przedstawienie „Lohengrina" minęło spokojnie. Carnot i jego małżonka bili pierwsi oklaski.

Robotnicy w fabrykach szkła zapowiedzieli na 17. bm. zgromadzenie, celem uchwalenia bezrobocia.

Policja w Cannes aresztowała indywiduum, które stało na czele bandy podpalaczów lasów w południowej Francji.

Petersburg 12. października. Bank państwa ogłasza: Wobec wielkiej liczby miejsc subskrypcji 3-procentowej pożyczki rosyjskiej we Francji, okazała się potrzeba odroczenia terminu repartycji do 7. listopada. Kaucję ustanowiono zamiast 5 prc. na 6 prc., ostatnia wpłata ma jednak wynosić zamiast 14¾ prc. tylko 13¾ prc. Cena subskrypcyjna 79¾ pozostaje.

Sofia 12. października. *Swoboda* ogłasza pismo odręczne księcia Bułgarji, w którem książę przyjmuje dymisję Tonczewa, na usilne tegoż życzenie. Książę uznaje z największą wdzięcznością działalność ministerjalną Tonczewa, jego patrjotyzm lojalny i przypomina, że jako prezydent wielkiego narodowego sobrania przeprowadził akt wyboru księcia, a wreszcie wyraża nadzieję, że Tonczew zachowa i nadal uczucia lojalności i osobistej uległości dla tronu i osoby księcia bułgarskiego.

Rzym 12. października. Deputacje liberalnych stowarzyszeń i gminy miasta Velletri udały się wczoraj w południe do Panteonu, ażeby złożyć wieniec na grobie Wiktora Emanuela, poczem rozeszły się w spokoju.

Rzym 12. października. Głoszą, że na wniosek Rudini'ego udzielą mocarstwa, uczestniczące w trójprzymierzu, Giersowi tekstu traktatu sojuszowego.

Wiedeń 12. października. Targ zbożowy skutkiem świąt żydowskich pogrążony w zupełnej bezczynności.

Berlin 12. października. Holenderski okręt żaglowy „Elten" został wiatrami spędzony z właściwej drogi i 12 dni błąkał się po pełnem morzu. Dla braku żywności 9 majtków zmarło straszną śmiercią głodową, i tylko jeden majtek już prawie dogorywający ocalał. Zabrał go przepływający tą stroną parowiec.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 12 października 1891 r.

HOTEL FRANCUSKI. Br. W. Bruckmann z Majnicz. Dr. A. Weinreb ze Starej soli. Dr. A. Rettinger z Krakowa E. Dudziński z Żurawna. F. Stanek z Wyścinki F. Taschner z Berna. M. Borgenicht z Wiednia. A. Sollberger z Frankfurtu D. Hirsch z Berna. I. Witrofsky z Reichenbergu.

Podziękowanie.

Przyjaciołom i znajomym, którzy pospieszyli oddać ostatnią usługę świętej pamięci Józefowi Prokopowiczowi serdeczne podziękowanie składa — rodzina.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 12. Października 1891 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	303 50	306 50
lwow.-czerniow.-jaska po 200 zł. wa. w sreb.	[illegible]	[illegible]
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	305 —	308 —
kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hip. galic. 5-proc. w. a. los. w 40 lat	100 40	101 10
hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	108 —	108 70
hip. galic. 4½% w. a. los. w 50 lat	98 40	99 10
krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 40	[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 5-proc. w. a.	— —	— —
4-proc. w. a.	97 —	[illegible] 70
4-proc. w. a. los. 41 i pół	95 —	[illegible] 70
4 i pół pr. w. a. los. 52 l.	99 30	100 —
4-proc. w. a. los. 56 l.	94 —	[illegible] 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. w likwid.	[illegible]	60 —
[illegible]	[illegible]	64 —
Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6 proc. los. w 15 lat	50 —	— —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 —	104 70
Galic. funduszu propinacyjnego 6% w. a.	91 60	92 30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5% w. a.	100 80	101 50
Austrjackiego Banku kraj. 6% w. a.	101 50	101 70
Pożyczki kraj. 6% w. a.	104 50	— —
4½% w. a.	98 10	98 80
4% w. a.	91 50	[illegible] 20
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
Stanisławowa	27 —	28 —
Monety.		
Dukat cesarski	5 58	5 63
Napoleondor	9 28	9 34
Imperjał	9 47	—
Rubel rosyjski srebrny	1 24	1 34
papierowy	1 21½	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12. Października 1891 r. (godz. 1 min. 50 po południu).

	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	77	77 50
węgierskie banku kredytowego	328 50	328 50
Banku anglo-austrjackiego	152 —	151 75
Unioi banku	225 —	225 50
kolei Karola Ludwika	205 —	205 —
kolei północnej	280 —	280 50
kolei południowej (Lombardy)	[illegible]	103 75
kolei państwowej	[illegible]	[illegible]
kolei lwowsko-czerniowieckiej	237 —	[illegible]
kolei węgiersko-północno-wschodniej	196 —	196 —
Losy tureckie	— —	— —
Losy komunalne wiedeńskie	151 —	150 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	153 50	155 75
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 50
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	212 50	212 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	197 50	198 —
Renta węgierska złota 4-proc.	104 20	104 —
Akcje Bankvereinu	108 —	108 —
Rosyjski rubel papierowy	1 22½	[illegible]
[illegible]	— —	— —
Akcje kredytowe		
Renta papierowa	283 —	283 12
Marki	— —	— —
Napoleondory	9 30	9 31

Berlin, dnia . Października 1891 r. (godz. — min. — po południu).

Rosyjski rubel papierowy	— —	— —
Akcje austrjackie kredytowe	— —	— —
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	— —	— —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	— —	— —
Rosyjska pożyczka wschodnia	— —	— —

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Października 1891 r. według zegaru lwowskiego.

	Pociąg osobowy	P. pośp. lub kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa	8 50	4·03		9·28	7·15
Z Podwołoczysk na dw. główny		2·20	7·30		8·15
na Podzamcze		2·08	7·01		2·38
Z Suchy, Chyrowa, Stryja					
Ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja	9·02				
Z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja	8·43				
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, i Ławocznego	12 19				
Z Czerniowiec	6·53	8·00	2 00	11 52	tylko z Kołomyi
Z Żółkwi					6 45
Z Sokala i Bełzca					4·22
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	8·30	2·28	4·15	7 20	
Do Podwołoczysk z gł. dworca		4·11	9·50		10 35
z Podzamcza		[illegible]	10·15		11 05
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna	6 10				
Do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa	10 50				
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna					
Do Stryja, Chyrowa i Suchy	8·05				
Do Czerniowiec	4·30	8 16	10·24	5·24	tylko do Kołomyi
Do Żółkwi					7·40
Do Sokala i Bełzca					[illegible]

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do 5 59 rano. Czas kolejowy (średnioeuropejski) różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12. w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11.24 przed południem.

CENY ZBOŻA

z dnia 12. Października 1891 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	10·25—11·—	10·—10·80	10·—10 70	10·30—11 25
Żyto	8·75—9·25	8 50—9·—	8 60—9 05	8·25—9·40
Jęczmień	7·——7·50	7·——8·—	6·70—7·—	7·——7·75
Owies	7·——7·50	6·50—7·—	6·40—7·—	7·——7·75
Groch	7·50—9·—	7·——8·—	6·80—9·—	7·50—10·—
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	13·—14·15	13·—13·—	13·—13·25	13·—13·50
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czerw.	35·—45·—	34·—45·—	32·—42·—	35·—46·—
Konicz biała	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 55·— do 60·—.

Okowita za 10 000 litrów pr. loco Lwów 18 50 do 19 50 zł.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ p. **A. Myszugi**, tenora opery warszawskiej, występ pani **Jadwigi Camillowej**, artystki opery lwowskiej, p. **Rudolfa Bernharda**, barytonisty opery warszawskiej i p. **Henr. Zegarkowskiego**, basisty opery warsz.

TRAVIATA

opera w 3. aktach Józefa Verdi'ego.

OSOBY:

Violetta Valery	Camillowa
Flora de Bervois	Kasprowiczowa
Annina	Dina
Alfred de Germont	Aleks. Myszuga
George de Germont, jego ojciec	Bernhard
Gaston wicehrabia de Letoriere	Laskowski
Baron Douphale	Koncewicz
Markiz Obigny	Łomiński
Doktor Grenevil	Senowski
Józef, służący Violetty	Nowakowski

Przyjaciele Violetty.

Rzecz dzieje się w Paryżu i okolicy tegoż.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Buchaltera poszukuje *Emil Bertemiljan Brajer*, we Lwowie. — Oferty tylko osobiście.

Panna z ukończoną 8. klasą poszukuje lekcji. Lwów, ul. Ossolińskich l. 5, drzwi 5, I. piętro. 837

Osoba średniego wieku, wolna, poszukuje miejsca do zarządu domem u wdowca. 838

Fortepiany, pianina, cytry, nastamei sprzedaje, pożycza, miesza, kupuje *Kalinowski* uprawniony metr kompoz. tor. Żulińskiego 8. **Spis** jego kompozycyj cytrowych gratis. Jedyna dobra, dokładna **polska szkoła cytry** 4:20. 834

Najtańszem i najpewniejszem źródłem zaopatrzenia się w dobrą i nieeksplodującą **NAFTĘ** jest główny magazyn **Mięczyńskiego**, Sykstuska 47, we Lwowie.

Eleganckie pomieszkania o 2 pokojach z przynależytościami, stajnia, wozownia zaraz do najęcia. Ul. Zielona l. 54. B. i C. 830

Śniadania zimne i gorące, piwo znakomite eksport okocimskie, wina różnorodne, porter angielski i krajowy, poleca handel korzenny *Ignacego Czaporowskiego*, Jagiellońska 15. 832

Poszukuje się realności na przedmieściu w okolicy Lwowa za cenę 1.500 zł. Bliższa wiadomość ul. Kościelna l. 22 pod literami: K. S.

Wieńce grobowe od 1 zł. do 5 zł. droższe na zamówienia poleca w wielkim wyborze pracownia sztucznych kwiatów *Sabiny Teodorowicz*, Akademicka 22, we Lwowie. 818

Rolnik, teoretycznie i praktycznie wykształcony, poszukuje miejsca ekonoma, kontrolora lub kasera, liczy lat 30. i może się chlubnemi świadectwami wykazać. Łaskawe zapytania A. E. 1820 poste restante Dębica. 829

Kamienice bardzo rentowne we Lwowie pod korzystnymi warunkami do sprzedania. *Rappaport*, Jagiellońska 17

Rządca ekonomiczny, żonaty energiczny, z rolniczą szkołą, z kaucją, z 14 letnią praktyką we wzorowych dobrach, z powodu zmiany majątku poszukuje od nowego roku posady. Łaskawe oferty pod adresą: „Ekonom" poste rest. Dobromil. 836

Prośba! Jako pozostający wraz z dziećmi 7-ro ojciec w strasznej rozpaczy i nędzy wskutek słabości, a niemogący innego ratunku znaleść, udaję się z prośbą do litościwych serc Sz. Publiczności, w nadziei, że Bóg natchnie takowe z przyjściem pomocy proszącemu *Ignacy Skórski*, poste rest. Tarnów. 839

Słuchacz I. roku filozofji poszukuje zajęcia południowego do przepisywania, przeprowadzenia korespondencji lub rachunków. Próba pisma w administracji pod: „Filozof J. T." Zgłoszenia przyjmie administracja.

W obec pory do zakładania chmielarń! Rutynowany chmielarz — specjalista Polak, władający językiem niemieckim, czeskim i rosyjskim, wykształcony w Saazu (w Czechach), zaopatrzony chlubnemi rekomendacjami, przyjmie akord pod przystępnemi warunkami na wszelkie, w zakres chmielarstwa wchodzące czynności. Więc: zakładanie chmielarń (według najnowszych systemów *drutowych*) własnemi narzędziami, budowę suszarń wiatrowych lub ogrzewanych, siarkarń itd. Przyjmie również kierownictwo chmielarń za tantiemą od cetnara, natomiast posadę stałą tylko przy większym kompleksie plantacyj chmielu. Oferty i zgłoszenia w Administr. „Dzien. Polsk." *„Chmielarz J. L."*

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pomieszkania o 4 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni. Długosza 23.

Koszule męskie i dla chłopców.
Kołnierze i mankiety w najnowszych formach.
Dr. Jaegera oryginalną bieliznę normalną.
Kaftaniki, Spodnie i Skarpetki jedwabne, wełniane i bawełniane,
polecają po przystępnych cenach 1741 a

S. Gabriel & J. Chlebownik

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 100

- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premjowane
- 5% „ „ bez premji
- 4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4½% „ Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% „ „ bukowińską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% „ propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe**, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**; zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.



Dra G. JAEGERA
oryginalną BIELIZNĘ normalną

damską, męską i dziecinną

z fabryki **BENGERA SYNÓW** polecają 1853

po cenach fabrycznych

S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK

we Lwowie, plac Halicki l. 3.



HERBATĘ Familijną
¼ kilo 1·80 i 2 złr.
Znakomite WYSIEWKI z herbat
¼ kilo 1·40 i złr. 1·70
poleca HANDEL 625 b
Alberta Szkowrona
Lwów, Plac Marjacki l. 7.

Każdy nagniotek, gruba skóra lub brodawki, usuwa się pewnie i bez bólu w jak najkrótszym czasie przez proste pędzlowanie zaszczytnie znanym środkiem na nagniotki jedynie prawdziwym aptekarza Radlauera.

Karton 50 ct. Skład we Lwowie w wielu aptekach. 776

DYNAMIT
PROCH, LONTY
i kapsle

do robót technicznych, oraz wszelkie gatunki

PROCHU MYŚLIWSKIEGO
i do moździerzy

dostarcza w każdej ilości podług taryfy rządowej.

S. PIELECKI
magazyn broni
LWÓW
plac Marjacki 3.

Tylko
Luigi Fontana
właściciel dóbr z Dalmacji
Wien, I., Fleischmarkt 14,
sprzedaje pod osobistym nadzorem swoje 628
własnej uprawy wina stołowe
deserowe i lecznicze.
Oliwa z oliwek, ocet winny.
Gwarantuje się prawdziwość.

Towarzystwo tkackie w Kosowie.

Płótno systemu Kneippa
oryg. czysto lniane
szczególnie stosowne
na sezon jesienny i zimowy
1 metr 50 ct. 1842

tudzież bieliznę męzką gotową z tego płótna, mianowicie koszule w cenie 2 zł. 2·50, kalesony w cenie 1·50, 1·80

poleca

TOWARZYSTWO TKACKIE
w Kosowie.

Zarazem poleca wszelkie w zakres tkactwa wchodzące wyroby, a w szczególności jako specjalność wyroby na wzorach ruskich ozdobne.

Towarzystwo tkackie w Kosowie.

Towarzystwo tkackie w Kosowie. Towarzystwo tkackie w Kosowie.

VICHY

Wody mineralne naturalne.
Administracja w Paryżu
Boulevard Montmartre nr. 8.

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.
Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
Celestins. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetes) wydzielania białka w moczu.
Hauterive. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, E. Mendrochowicza i Goldbauma i Wewiórskiego. 523

SYNAPIZMY RIGOLLOT
Musztarda w Arkuszach
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia falszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY: w Paryżu, 24, Avenue Victoria.
F. Rigollot

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego

założyłem w Glinnie fabrykę parową wyrobów wełnianych obecnie koców, kołder i chustek damskich i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych łaskawym względom P. T. Publiczności

1852 z uszanowaniem

F. Knauer.

Składy znajdują się w następujących magazynach:

w Brodach: p. J. Witkowski i Sółka;
„ **Kołomyi:** p. J. P. Goertz;
„ **Lwowie:** p. Antoni Gudiens, plac Marjacki;
„ „ p. Knauer i syn, plac Kapitulny;
„ **Stryju:** p. Lechicki i Kosterkiewicz;

w miarę urządzenia dalszych składów podane zostaną do P. T. Publicznej wiadomości.

Dr. Lehmanna pomada na twarz,



sporządzana przez aptekarza **P. Georgievits w Neusatz** jest **ulubionym środkiem toaletowym najzamożniejszego grona pań.** Przy zupełnej nieszkodliwości, usuwa pasta owa **stanowczo i najszybciej piegi, plamy wątrobiane, zajadę** i wszystko to, co szkodzi cerze.

Cena tygla 1 zł. 50 ct.

Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze: „Konstatuję chętnie, że **dr. Lehmanna pomada na twarz, jest rzeczywiście całkiem znakomitym środkiem,** który mogą każdemu polecić."

We Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha. 775

L. 7.683. 1847

KONKURS.

W celu obsadzenia posady budowniczego miejskiego z płacą 1.400 zł. a. w. rocznie przy magistracie miasta Rzeszowa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta obsadzoną będzie na razie prowizorycznie i dopiero po roku odpowiedniej służby stabilizacja nastąpić może.

Budowniczemu miejskiemu niewolno będzie w obrębie miasta Rzeszowa wykonywać żadnych czynności, w zakres budownictwa wchodzących, oprócz czynności urzędowych, a po za obrębem miasta tylko za specjalnem zezwoleniem Przełożonego Magistratu.

Podania, zaopatrzone w dowody nieprzekroczonego 40 roku życia ukończonych studjów technicznych i patent autoryzowanego budowniczego, tudzież dotychczasowego zatrudnienia, wnoszone być mają w terminie do 20. listopada 1891 r. do tutejszego Magistratu.

Magistrat miasta

Rzeszów, dnia 30. września 1891.

Dr. Fechtdegen.

Handel sukna i towarów modnych
JAN WALLACH i SYN
Lwów, Rynek liczba 33.
Rok założenia 1841.

Poleca najnowsze materje zimowe dla panów i pań, również materje roku zeszłego po bardzo zniżonych cenach, aby nie zważającym na modę dać sposobność nabycia dobrego, a przy tem i taniego materjału.

Jan Wallach i Syn.

NOWOŚCI
na sezon jesienny
w ogromnym wyborze
jak
cylindry angielskie, kapelusze, krawatki, rękawiczki, hawelloki, surduty do polowania, szlafroki, derki, pledy, wyroby trykotowe i t. p.

poleca 1854

po powrocie z zagranicy

GABRYEL STARK
MAGAZYN A' LA VILLE DE PARIS
Lwów, plac Halicki liczba 2.

SKŁAD KAWY
w najlepszym gatunku
Ceylon Amerykańskiej
ARTURA KOSCICKIEGO
ulica OSSOLIŃSKICH l. 11.
wchód także z ulicy Cichej
DOM KS. SAPIEHY.
Ceny w miejscu.
1 kilo zł. 1·90 ct
Na prowincji:
4½ kilo zł. 8·60 ct
franko 1008

K J U S Z S Y

Najlepsza KAWA palona
½ kl. zł 1·20 ct.
⅛ kl. **najlepsz. herbaty,**
⅛ **kl. najl. okruchów 50 ct.**
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają i każdy sam się przekonać może czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

M. KLARFELD

we Lwowie 1021

przy ulicy Hetmańskiej pod liczbą 6,

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Przyjmuje także zlecenia dla giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.
Wszelkie papiery wartościowe wylosowane, tudzież płatne kupony, przyjmuje za gotówkę bez wszelkiego potrącenia.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą.

L. 5.721/91. 1861

OBWIESZCZENIE.

W celu sprzedaży browaru miejskiego w Drohobyczu pod l. Dom. 241 Zagrody miejskie położonego, wedle Dom. Tom. I. pag. 176 w 1 i 2 haer na gminę miasta Drohobycza w księdze gruntowej zapisanego, a to: gruntu budowlanego, ogrodu za browarem położonego, wszystkich zabudowań i urządzenie browaru, wraz ze wszystkiemi przynależytościami i prawami, jak takowe gmina posiada — odbędzie się w tutejszym Magistracie **w dniu 16. października 1891 o godzinie 5. po południu, zaś w razie niepowodzenia w dniu 2. listopada 1891 o godzinie 5. po południu** — publiczna licytacja, za pomocą ofert pisemnych, w tym dniu do godziny 5. po południu do rąk burmistrza lub jego zastępcy wnieść się mających które następnie otwarte i ogłoszone zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 12.727 zł. 51 ct. w. a. poniżej której to kwoty browar miejski sprzedany nie będzie.

Wadjum wynosi 1.270 zł. w. a.

Reflektujący na kupno mogą każdego czasu oglądnąć browar miejski, oraz przejrzeć warunki licytacyjne i oferty swe należycie ostemplowane i opieczętowane przez oferenta podpisane i w powyżej ustanowione wadjum zaopatrzone wnieść, z wyraźnem oznaczeniem ofiarowanej ceny kupna cyframi i literami i z umieszczeniem uwagi, iż oferentowi warunki licytacji są wiadome i tenże takowym bezwarunkowo się poddaje.

Z Magistratu miasta

Drohobycza, dnia 18. września 1891 r.

Goldhamer.

OGŁOSZENIE.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że z dóbr, należących do klucza Podhajce z przyległościami, będą do wydzierżawienia folwarki: Michałówka, Kołozów, Adamówka, Wiśniowczyk, Zuzanówka, Zahajce, Rudniki i Łysa; — dalej młyny i stawy w Podhajcach i w Wiśniowczyku, browar w Podhajcach i budynki mieszkalne w Podhajcach i w Wiśniowczyku położone.

Termin rozpoczęcia dzierżawy poszczególnych przedmiotów, obszary pojedynczych folwarków i inne szczegółowe warunki zostaną później ogłoszone.

Kraków, dnia 8. października 1891.

1867

DYREKCJA
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE.

Z. Słonecki. *M. Łepkowski.*

Oesterreichisch-ungarische Finanz-Rundschau.

Czasopismem tem, wychodzącem **tygodniowo**, daje się publiczności sposobność poznania wszelkich obrotów na targu pieniężnym **w sposób** najskrupulatniejszy i **objektywny**. **Kapitalistom** i posiadaczom papierów daje się sposobność, doskonale informować się o tem, co dotyczy ich posiadania. **Spekulanci** mogą się dokładnie przekonywać o stanie efektów. Sprawy na szerokiej arenie targu pieniężnego mają tak ogólny interes, że wyczerpujące przedstawienie stosunków jest w interesie każdego.

Licząc na szerokie koła czytelników, ustanowiono cenę rocznego abonamentu na **1 guldena rocznie** za 52 bogatych treścią numerów. Podpisana administracja jest gotową wszystkim, który się przedsiębiorstwem tem interesują, wysłać **egzemplarz okazowy gratis i franco.**

Administracja: „Oesterreichisch-ungarische Finanz-Rundschau"
Wien, I. Bezirk, Wallnerstrasse nr. 11.

626

Wydawca Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.